Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8540 | Lwów, poniedziałek 25 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej opewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umożenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po 50.000 zł. w zł.	15 premji po 25.000 zł. w zł.
95 premji po 10.000 zł. w zł.	670 premji po 1.000 zł. w zł.
2909 premji po 500 zł. w zł.	10002 premji po 250 zł. w zł.

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9,250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1,000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:
(—) G. CZECHOWICZ.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI
BANK HANDLOWY W WARSZAWIE
POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE
BANK ZACHODNI
BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego. przyjmują od dnia

25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe. których lista zostanie ogłoszona oddzielnie. a także wszystkie urzędy pocztowe.

Po zamknięciu sesji.

Lwów, 24. czerwca.

Stało się ściśle według programu: w momencie, gdy przedłożenie budżetowe nabrało mocy ustawy, sesja uległa zamknięciu. Następna aż po ferjach letnich.

Z faktu zamknięcia sesji nie wynika, aby Sejm odrobił swe pensum. Mnóstwo spraw aktualnych **czeka załatwienia**, wiele ustaw przeszło przez alembik przygotowawczy. Z zagadnień najbardziej bezpośrednio nas interesujących wymienimy chociażby **ustawę samorządową**, od której uchwalenia zależy los Lwowa, a która — zgodnie z naszemi przewidywaniami — **odłożona została na czas nieograniczony.**

Innemi słowy — stan polskiego ustawodawstwa teoretycznie tylko zyskałby na tem, gdyby Sejmowi po uporaniu się z pracami budżetowemi dano jeszcze parę tygodni na sprawy inne. Rząd przecież był **odmiennego zdania.**

W obu dekretach Prezydenta Rzeczypospolitej doszukać się można dążności **do utrzymania Sejmu w pewnego rodzaju dyscyplinie.** Otwiera się sesję i natychmiast obarcza ją foljałami druków budżetowych; po „odwaleniu" tej konieczności państwowej — zamyka się sesję natychmiast. Ani chwili wolnej, ani **sposobności** się nie pozostawia suwerenowi **do okazania inicjatywy własnej.**

Kto zna obecny Sejm i jego — mimo znacznych zmian na lepsze — wciąż „tradycję" odgrzebującą obyczaje, ten przyzna, że **taka dyscyplina jest konieczna.** Nawet w toku prac budżetowych zdołały stronnictwa tu i ówdzie przemycić uchwały, które sprawiłyby rządowi dużo trudności, gdyby je brał poważnie. Jakiemi torami poszłaby inicjatywa Sejmu zupełnie swobodna i niczem niezatrudniona, tego oczywiście przewidzieć nie można, ale wspomniane wyżej „próbki" wskazują, że z powodzi gorliwie fabrykowanych interpelacyj, wniosków i uchwał wyniknęłoby więcej rzeczy szkodliwych niż pożytecznych.

Trzeba zresztą przyznać, że Sejm liczył się z zamknięciem sesji i faktem tym nie był zaskoczony. Co więcej — już mocno przerzedzone były komplety z ostatnich dni obrad. **Pacjent nie rwał się zbyt do życia.**

Sesja jesienna zapowiada się bardzo ciekawie. Sprawy, o jakich będzie rozstrzygać, znaczeniem swem znacznie przewyższają budżet. Ponadto stoi sesja jesienna **pod znakiem zupełnej zagadki.** Gdy bowiem dla każdego, orjentującego się w naszych stosunkach politycznych, było niewątpliwe, że Sejm rządowi budżet zawotuje, **los zmiany Konstytucji nie da się przewidzieć.** Nie wiadomo nawet, jak będzie wyglądać projekt zmian.

Z tego, że w ostatnim okresie debat nad budżetem ze strony Bezp. Bloku wysunięte zostały pewne ogólne zarysy przyszłej tezy rządowej w sprawie Konstytucji, — wnosić można, że okres ferji letnich posłuży do **przygotowania gruntu i urobienia opinji publicznej.** W chwili obecnej bowiem istnieją w Polsce ideje naprawy ustroju, ale tak niewyraźne, tak **nieskrystalizowane**, że przystąpienie dziś do oblekania ich w ustawy byłoby stanowczo przedwczesne.

Krwawe walki na ulicach Belgradu.

Komuniści wyzyskali nastrój próbując demonstracje zagrzebskie zamienić w rewolucję.

USTĄPIENIE OBECNEGO RZĄDU SPODZIEWANE. — NA CZELE NOWEGO GABINETU MA STANĄĆ MARINKOWICZ.

Belgrad, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych **doszło na ulicach Belgradu do walk ulicznych pomiędzy policją a demonstrantami,** złożonymi głównie z akademików i komunistów. **Po obu stronach jest bardzo wielu rannych.**

Przeprowadzone wczoraj dochodzenia ustaliły, że **przywódcy komunistyczni Koudesz, Horwatin i Tomanicz przygotowali wszystko, by przemienić odbywające się w Zagrzebiu manifestacje w rozruchy.** Wyznaczyli oni osobników, których zadaniem było **wtargnąć do kawiarni Corso i wznieść barykady. Rozdali oni też broń i podniecili tłum, rozsiewając fałszywe wiadomości.** Policja znalazła przy jednym z zabitych robotników **500 czerwońców sowjeckich.** Siostra zabitego oświadczyła, że brat jej od dwóch lat już nie pracował. W czasie krwawego starcia zabite zostały 3 osoby a 11 odniosły rany (w tem 5 osób cywilnych).

Belgrad, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Stefan Radicz otrzymał dotychczas przeszło 4 tys. depesz z gratulacjami z powodu ocalenia życia i z życzeniami powrotu do zdrowia.

Wiedeń, 23. czerwca. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z Białogrodu, że krytyczna sytuacja doznała w ostatnich 24 godzinach **znacznego złagodzenia.** Zawdzięczać to należy przedewszystkiem **poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radicza. Radicz wystosował uspokajające orędzie do Chorwatów. Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić.** Wczoraj panował w państwie spokój. **Tylko w Raguzie przyszło do wykroczeń. Demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego.**

MARINKOWICZ NOWYM PREMJEREM?

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) „Matin" donosi z Białogrodu, jakoby rząd miał się podać do dymisji. Na czele nowego rządu koncentracyjnego ma stanąć dotychczasowy minister spraw zagr. **Marinkowicz.**

Wiedeń, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Belgradu, że król przyjął przywódców koalicji chłopsko-demokratycznej. Słychać, że król stara się znaleść wyjście z obecnej sytuacji. Organ Marinkowicza „Prawda" pisze, że **zmiana rządu jugosłowiańskiego jest nieunikniona.** Wybitny członek dem. partji rządowej dr. Rybar oświadczył, że **kwestja chorwacka musi być jak najśpieszniej rozwiązana.**

ZA CO SĄDZONY BĘDZIE RACZICZ.

Białogród, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Pisma serbskie donoszą, że zbrodnia Raczicza podpada pod par. 155 ustawy karnej. Raczicz będzie oskarżony o dwa morderstwa dokonane i dwa usiłowane. Śledztwo przeciw Raczicowi przeciągnie się do 1 lipca, poczem zacznie się proces sądowy.

Pogrzeb zabitych posłów w Zagrzebiu

ODBYŁ SIĘ W ZUPEŁNYM SPOKOJU.

Zagrzeb, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Pogrzeb zabitych posłów chorwackich **miał przebieg spokojny.** Od 7 rano w domu, gdzie złożono zwłoki na katafalku, zbierały się **tysiączne tłumy.** O godz. 9 zjawił się w imieniu króla generał Streczkowicz z 4-ma generałami i **złożył wieńce na trumnach.** O godz. 9.30 przybyli konsulowie, następnie posłowie chorwaccy i inni parlamentarzyści. Po pobłogosławieniu zwłok przez arcyb. Bauera zabrał głos wiceprezes partji chłopskiej Predawc i Pribicewicz, który odczytał **orędzie wystosowane przez Radicza do narodu chorwackiego.**

Znów dowód „lojalności" naszego sąsiada.

W LUBELSKIEM WYŁAPANO DOSKONALE ZORGANIZOWANĄ SZAJKĘ SZPIEGOWSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (st) **Władze wojskowe DOK II Lublin wykryły i aresztowały szajkę szpiegowską,** na której czele stał Harasym Andrejew. Znaleziono niezwykle obciążający materjał, jak **plany połączeń wojskowych, objektów kolejowych itp.** Ustalono, że **działalność szajki datuje się od połowy 1927 r.,** przyczem **finansowana była przez organizację wywiadowczą ościennego państwa. Cechą tej szajki była specjalnie dobra organizacja. Szpiegów ujęto w chwili, gdy zamierzali uciec za granicę.**

Pokojowa polityka M. Ententy.

M. ENTENTA PRZYŁĄCZA SIĘ DO PAKTU KELLOGA. — MARINKOWICZ OBSTAJE PRZY RATYFIKACJI TRAKTATU Z NETTUNO.

Bukareszt, 23. czerwca. (Tel. G. P). Trzej ministrowie spraw zagran. M. Ententy wydali komunikat, w którym oświadczają: Wspólna polityka, prowadzona od lat 10 dała wyniki cenne i korzystne. Mała Ententa skutecznie przyczyniła się do utrzymania pokoju europejskiego. Praktyczna polityka M. Ententy umożliwiła ustalenie się przyjaznych stosunków z Francją, Anglją, **Polską i Włochami.** Mała Ententa wita z żywem zadowolniem projekt paktu Kelloga i przyłącza się doń. Ministrowie państw Małej Ententy postanowili **prowadzić nadal energiczną, nieodnoszącą się wrogo względem kogokolwiek obecną politykę.**

Po zakończeniu konferencji trzej ministrowie przyjęli dziennikarzy. W kwestji ratyfikacji konwencji w Nettuno **Marinkowicz oświadczył, iż uważa ratyfikację za rzecz niezbędną. Jeżeliby mu się to nie udało, to wyciągnie on konsekwencje.**

KONFERENCJE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (ps.) W piątek wieczorem około godz. 6 p. **Prezydent Rzpltej odbył dwugodzinną konferencję na Zamku z Marsz. Piłsudskim.** Rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji politycznej, jak również przyszłych prac rządowych. — Dziś p. Prezydent Rzpltej zjawił się w gmachu Rady min., gdzie **odwiedził chorego wicepremjera Bartla.** Odwiedziny trwały około 2 godziny, przyczem p. Prezydent z p. Wicepremjerem omawiali kwestje państwowe.

MARSZ. PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Marsz. Piłsudski wyjechał dziś w południe samochodem do Sulejówka. Dziś obchodzi imieniny starsza córka p. Marszałka **Wandeczka** i z tego powodu wiele osób wybiera się do Sulejówka z życzeniami. Marsz. Piłsudski zabawi w Sulejówku również przez jutro.

—o—

REFERAT KONSERWACJI GRANIC PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Przy Min. robót publ. powstał nowy referat dla sprawy **utrzymania granic państwa.** Do zadań tego referatu będzie należeć ewidencja i konserwacja wszelkich map, szkiców i aparatów technicznych, dotyczących granic państwa, kontrola linji granicznej w terenie itp.

Stosunek rządu polskiego do parlamentaryzmu.

CO POWIEDZIAŁ P. WICEPREMJER BARTEL DZIENNIKARZOWI DUŃSKIEMU. — NASZ RZĄD PRAGNIE ZACHOWAĆ PARLAMENTARYZM, LECZ OPARTY NA NOWYCH PODSTAWACH.

Lwów, 24 czerwca.

Znany dziennikarz duński Böghold zamieszcza we wczorajszem wydaniu „Baltische Presse" artykuł pt.: „Piłsudski pragnie współpracy z sejmem". Podkreśliwszy decydującą rolę Marszałka w polityce polskiej stwierdza, że **wobec niechęci Piłsudskiego do czynnego udziału w polityce codziennej, właściwym politycznym premjerem jest wicepremjer Bartel.** Böghold wyraża dalej opinję, że rząd marsz. Piłsudskiego pragnie w dalszym ciągu respektować parlament i był skłonny do pewnego rodzaju współpracy z poszczególnemi partjami jednak bez zawierania jakichkolwiek paktów.

Böghold postawił wicepremjerowi Bartlowi wyraźne pytanie, **jak ocenia on obecne stosunki w Polsce i czy Polska znajduje się na drodze prowadzącej do parlamentaryzmu, czy też do usunięcia systemu parlamentarnego.** Odpowiedź wicepremjera brzmiała: **Polska znajduje się na drodze wiodącej do parlamentaryzmu,** Państwo nasze zgodnie ze swymi najstarszemi tradycjami **jest państwem parlamentarnem.** Obecna sytuacja konstytucyjna w Polsce przedstawia się w sposób następujący: Po wielkiem zwycięstwie narodów Polska powróciła do swych tradycyj z ostatnich lat swej państwowości. **Ale nasza konstytucja,** uchwalona we wskrzeszonej do samodzielnego bytu Polsce **wytworzyła sytuację, w której parlament mógł być rozwiązany tylko mocą swej własnej uchwały.** W ten sposób poważnie zagrożona została na niekorzyść władzy wykonawczej **konieczna równowaga pomiędzy władzą ustawodawczą i wykonawczą.** W ciągu lata 1926 r. zmieniono w tym kierunku kilka artykułów Konstytucji. Z tą chwilą weszliśmy w okres, w którym równowaga ta, na jakiej opiera się zdrowe życie polityczne, zaczyna się powoli urzeczywistniać.

Na zapytanie co do **różnicy zachodzącej pomiędzy faszyzmem włoskim a dzisiejszą formą rządów w Polsce,** Wicepremjer odpowiedział: Głęboką różnicę widzę w tem, że siła faszyzmu opiera się na potędze organizacji partji faszystowskiej, podczas gdy **obecny rząd polski nie stworzył sobie właściwie żadnej zorganizowanej partji.** Dla nas miarodajny był zawsze interes państwa, a nie polityczny. Chcemy służyć całemu narodowi i całemu państwu, a nie poszczególnym interesom.

Następnie Böghold zapytał o **wewnętrzne polityczne cele** obecnego rządu, oraz czy rząd zamierza ograniczyć działalność i znaczenie Sejmu i czy zamierza doprowadzić do systemu ograniczonego parlamentaryzmu. Wicepremjer odpowiedział: W żadnym razie **nie uważam roli parlamentu za mało znaczącą.** Powiedziałbym, że jest **raczej wręcz przeciwnie.** Polski parlament jest wyrazem **wymagań ustawodawczych naszego młodego państwa.** We wszystkich zagadnieniach młodego państwa działalność organów legislatywnych jest bardzo ważna i nadzwyczaj doniosła. Sejm stoi przed wielkiem zadaniem. Gdy swego czasu rząd zwrócił się do dawnego Sejmu z żądaniem udzielenia mu pełnomocnictw w dziedzinie ustawodawczej, ograniczył się własnowolnie tylko do pewnych dziedzin działalności państwa, ale parlament polski **w żadnym wypadku nie został wyeliminowany z życia politycznego państwa.** To jest najdonioślejszym faktem. Nasz parlament posiada niezmniejszone, **wszystkie pełne prawa,** albowiem pełnomocnictwa rządu miały tylko prowizoryczny charakter i dziś już one wygasły. W ten sposób przedstawia się nasz „antyparlamentaryzm".

Co się tyczy **prac budżetowych** Sejmu to muszę je uznać za bardzo intenzywne. Mogę tylko powiedzieć, że **wkrótce rząd przedłoży Sejmowi cały szereg doniosłych projektów ustaw.**

W ciągu rozmowy Böghold zakomunikował wicepremjerowi, że przed kilku godzinami rozmawiał z Marsz. Daszyńskim i zapytał wicepremjera o **stanowisko rządu wobec PPS.** Wicepremjer odpowiedział: „Mam nadzieję, że oświadczenie, złożone panu przez przywódcę najsilniejszej partji opozycyjnej w Sejmie skłoni pana do korzystnej i optymistycznej oceny stosunków pomiędzy rządem i Sejmem. Rząd gotów jest współpracować z opozycją w tej samej mierze, w jakiej okaże gotowość do współpracy z rządem opozycja.

Komentując powyższy wywiad Böghold stwierdza, że oświadczenia wicepremjera są jasno sprecyzowane i niewątpliwie znajdą wszędzie słuszną ocenę. Po raz pierwszy bowiem po wyborach w Polsce **wpływowy członek rządu polskiego, a właściwie kierownik polityki codziennej wypowiedział się co do swego stanowiska wobec problemu parlamentaryzmu.** Rząd polski, konkluduje Böghold, **pragnie zachować parlamentaryzm.** Polityką tego rządu kieruje pragnienie **oparcia tej instytucji na całkiem nowych podstawach.**

Posiedzenie klubu Jedynki

omówiło metody wakacyjnej pracy regjonalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (ps). Dziś odbyło się **posiedzenie klubu B. B.,** na którem omówiono wyniki prac zamkniętej sesji parlamentarnej i plan działalności w okresie ferjalnym. Prezes klubu **pułk. Sławek** scharakteryzował zadania Bloku i wskazał **metody rzeczowej pracy na terenach,** podkreślając konieczność **przygotowania się do naprawy ustroju, oraz zorganizowania właściwych form współpracy społeczeństwa i państwa.** Praca posłów i senatorów B. B. rozwijać się będzie w **organizacji grup regjonalnych,** jakie utworzone zostały we wszystkich województwach i stale dążyć będzie do zacieśnienia węzłów współpracy z czynnikami patrjotycznymi w społeczeństwie.

W dyskusji jednomyślnie ujawniono **niezłomną wolę dążenia do naprawy ustroju i metod życia politycznego w Polsce.** W podniosłej atmosferze posiedzenie klubowe zakończono, przyczem złożono wyrazy uznania dla pułk. Sławka i członków Prezydjum.

Jak poseł Baczyński został nakryty.

NIE POMOGŁA MU ZMIANA WYGLĄDU, FAŁSZYWY PASZPORT, ANI UKRYWANIE SIĘ W CUDZEM MIESZKANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (ps). W Warszawie aresztowany został poseł komunistyczny Wład. Baczyński, **który został wydany przez Sejm sądom.** Baczyński potrafił przez szereg tygodni ukrywać się u jednego ze swych towarzyszy partyjnych przed okiem poszukujących go organów policyjnych. Na ślad jego wpadły władze bezpieczeństwa dzięki **anonimowemu doniesieniu.** Zarządzona inwigilacja policyjna potwierdziła prawdziwość doniesienia, wobec czego przystąpiono do aresztowania. Baczyński początkowo starał się udowodnić, że niema nic wspólnego **z posłem Baczyńskim,** okazywał paszport na nazwisko niejakiego Modrzejewskiego. Wywiadowcy zawahali się, tembardziej, że Baczyński zmienił sobie fizjognomję przez ogolenie wąsów. Wreszcie jednak **przyznał się, że jest poszukiwanym posłem.** Baczyńskiego **aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Amnestja wkrótce wejdzie w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (ps) Uchwalony przez Senat **projekt ustawy amnestyjnej** zostanie w najbliższych dniach przesłany do Prezydjum Rady Min. **Wprowadzanie w życie amnestji ma nastąpić niebawem.**

DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Wicemin. przem. i handlu **Doleżal wyjeżdża dziś wieczorem do Genewy na posiedzenie ekonomicznego Komitetu Ligi Narodów.**

—o—

URLOPY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (ps.) **Min. sprawiedliwości Meysztowicz** udaje się 1. lipca na urlop. Zastępować go będzie wicemin. sprawiedliwości p. Car. Naczelnik wydziału departamentu administracyjnego w Min. spraw wewn. **p. Śliwiński** wyjechał na urlop. Agendami wydziału kieruje naczelnik wydziału politycznego p. Paciorkowski.

—o—

POLSKIE STATKI WOJENNE W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 23. czerwca. (Tel. G. P.). **Największą sensacją dnia było przybycie polskiej floty wojennej do portu gdańskiego.** Polska flota woj. będzie oficjalnie witała jutro flotę wojenną Wielkiej Brytanji.

—o—

WYPŁATA POŻYCZKI AMER. DLA ŚLĄSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Z zaciągniętej w Ameryce **pożyczki śląskiej** w wysokości **100 milj. zł.** śląski urząd wojewódzki otrzymał efektywnie **78 milj. zł.,** która to kwota zdeponowana została w oddziale Banku Polskiego w Katowicach.

—o—

GÓRALE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Dziś przybyła wycieczka młodzieży góralskiej, która jutro po nabożeństwie w Katedrze złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz **złoży hołd Marsz. Piłsudskiemu.**

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU POD TARNOWEM.

Tarnów, 23 czerwca. (Tel. G. P.) „Słowo Tarnowskie" donosi, że dnia 20 bm. spadł w Świerczkowie pod Tarnowem samolot wojskowy, łamiąc podwozie. Lotnicy doznali na szczęście tylko lekkich obrażeń.

—o—

NIEPRZYJĘTA OFERTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Min. skarbu Czechowicz odmówił swej zgody na propozycję nabycia dla PKO. w Warszawie nieruchomości przy ul Jasnej 28, uczynioną przez posła (ZLN.) Seweryna ks. Czetwertyńskiego, wicemarsz. Sejmu. Ks. Czetwertyński żądać miał 400 tys. dolarów.

—o—

PRZEPISY O SPRZEDAŻACH NA RATY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Min. Przem. i Handlu wyda w najbliższym czasie **specjalne przepisy, dotyczące systemu sprzedaży na raty,** zupełnie dotychczas nieuregulowanego prawnie. — Przepisy te będą miały na celu przedewszystkiem **ochronę szerokiej publiczności przed wyzyskiem uprawianym często-kroć przez kupców przy sprzedaży na raty.**

—o—

ZNÓW KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Inowrocław, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Na szosie między Jerzycami a Leszczami z powodu zepsucia się przyrządu kierowniczego wpadł do rowu autobus. 3 osoby odniosły poważne obrażenia.

—o—

WYPADEK PODCZAS RAIDU AUTOMOBILKLUBU

Kraków, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Dziś w VI. etapie Międz. Raidu Automobilklubu, na drodze Krynica-Busk, w czasie górskiej próby szybkości na Kocierzy, **samochód nr. 6 Bugatti,** prowadzony przez p. **Bronisława Fryllnga,** uległ wypadkowi, mianowicie tuż po starcie zapalił się motor. Samochód jechał z palącym się motorem 32 sekund. Dzięki przytomności kierowcy i mechanika **zdołano płonący motor ugasić.** Kierowca i mechanik mają lekko poparzone ręce.

—o—

BANDA DYWERSYJNA POD ŁUNIŃCEM.

Łuck, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś nad ranem w okolicach wsi Ładuna **pow. Łuniniec** patrol policyjny natknął się na grupę uzbrojonych osobników. Wywiązała się strzelanina. **Banda salwowała się ucieczką** w stronę lasów granicznych, porzucając **kilka karabinów, większą ilość naboi i dwie bomby ręczne.** Pogoń i obława nie dały na razie żadnego wyniku.

—o—

ŁADNY INSPEKTOR KONTROLI SKARBOWEJ!

Sosnowiec, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Aresztowany inspektor kontroli skarbowej w Sosnowcu, Skrzyczeński, poza wymuszaniem łapówek jest oskarżony o **szereg zniewoleń** Fabryki, pod grozą szykanowania ze strony inspektora, zmuszone były opłacać się mu stałemi miesięcznemi kwotami. Podczas rewizji w mieszkaniu Skrzyczeńskiego znaleziono cały magazyn trunków, nie wyłączając szampana.

—o—

ZGON LOTNICZKI AMER

N. Jork, 23. czerwca. (Tel. G. P.)). W dniu dzisiejszym w stanie Nebraska zabiła się znana lotniczka Miss Tilotsohn. Aparat jej podczas lotu spadł w korkociąg i runął z wysokości 1300 stóp.

—o—

JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA.

Tokio, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Wobec polepszenia się sytuacji, rząd japoński postanowił wycofać część oddziałów ekspedycyjnych z Szantungu.

—o—

Kongres pokoju w Warszawie.

ZJECHALI SIĘ NAJWYBITNIEJSI PACYFIŚCI ŚWIATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (ps) Dziś rozpoczęły się obrady komisji międzynarodowego kongresu pokoju. Ze strony polskiej zostały zgłoszone wnioski, m. i. dotyczące sprawy litewskiej. Jeden z wniosków polskich zwraca się **z apelem do prasy o popieranie idei pacyfistycznej i zwalczanie szkodliwych dla pokoju świata nastrojów.**

Nie wszyscy jeszcze delegaci przybyli. Obecni są już Henryk la **Fontaine,** laureat nagrody Nobla, prof. Quidde, laureat Nobla, prezydent niemieckiego Stow. Pokoju, które liczy 25.000 członków, Henry **Goley, H. Eberling,** p. **Gerlach,** przedstawiciel „Welt am Montag" i Rither, przedstawiciel „Menschheit".

Dziś w hotelu Europejskim odbyło się przyjęcie, mające na celu zbliżenie uczestników kongresu z przedstawicielami prasy. P. Prezes Thugutt wygłosił krótkie przemówienie, poczem przemówił obszernie prezes Międzynarodowego Stow. Pokoju **La Fontaine.**

Jutro w niedzielę min. Zaleski podejmuje śniadaniem członków Rady międzynar. biura Pokoju, a wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie członków Kongresu. **Uroczystość otwarcia Kongresu odbędzie się w poniedziałek o godz 11 rano.**

KS. NUNCJUSZ MARMAGGI W POZNANIU.

Poznań, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu pociągiem luksusowym Nuncjusz Apost. **ks. arc. Marmaggi,** powitany przez przedstawicieli władz z woj. Borkowskim na czele Ks. Prymas Hlond odwiózł go do pałacu arcybiskupiego. O godz. 6 ks. Nuncjusz udał się do katedry. Wieczorem odbył się w pałacu arcybiskupim obiad-raut. Ks. Nuncjusz wyjechał dziś z ks. Prymasem Hlondem do Gostynia na **IX. zjazd katolicki,** podczas którego ma się odbyć **koronacja cudownego obrazu.**

—o—

W GMACHU SEJMOWYM CISZA.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu w gmachu parlamentu nagoół zapanował spokój. Obradują jeszcze kluby, porządkują swoje akta i papiery sekretarjaty. Posłowie i senatorowie przeważnie rozjechali się do domów i swych okręgów.

MARSZ. DASZYŃSKI NA RAZIE ZOSTAJE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (ps). Marsz. Sejmu Daszyński pozostaje w Warszawie do czasu zakończenia prac międzynarodowego Kongresu Pokoju. Na cześć uczestników Kongresu wyda Marsz. Sejmu Daszyński przyjęcie, zaś na wywczasy uda się z początkiem lipca.

—o—

SPRAWA ODROCZEŃ WOJSKOWYCH DLA AKADEMIKÓW.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie mają być wydane przez Min. S. Wojsk. **przepisy wykonawcze dla noweli do ustawy o powszechnych obowiązku wojskowym.** Przepisy wykonawcze wyjaśnią m. i. sprawę **udzielania odroczeń dla akademików. Przedłużania termina odroczeń dla akademików w wieku lat 23 mają być udzielane najwyżej na dwa lata** w tych wypadkach, w których przerwanie studjów przez powołanie do czynnej służby wojsk. uniemożliwiłoby zupełnie dalsze jej kontynuowanie. Pozatem uzależnione to będzie od stopnia wypełnienia kontyngentu.

—o—

STABILIZOWANY FRANK.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P) Izba reprezentantów uchwaliła, że **frank. francuski zawierać ma 65'5 miligramów złota, próby 900-nej, co stanowi w parytecie 124'2 fr. za 1 funt szterl. i 25'52 fr. za 1 dolar.** Bank francuski odda do dyspozycji skarbu 3 miljardy franków.

ZALICZKI NA SPRZEDAŻ ZBOŻA RZĄDOWI.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Komitet ekonomiczny R. Min. zatwierdził plan wizacyjny na rok 1928—29. Za pośrednictwem Banku Rolnego będą **wypłacane zaliczki na poczet transakcji zbożowych tym rolnikom, którzy zobowiążą się do sprzedania zboża rządowi.** Pozatem otrzymają większe kredyty związki komunalne i kooperatywy spożywcze, oraz **uruchomione będą nowe elewatory.**

—o—

O WYMIANĘ WIĘŹNIÓW Z LITWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Międzynarodowy Czerwony Krzyż rozpoczął usilne starania o wymianę więźniów między Polską a Litwą i zgłosił się do Polskiego Czerw. Krzyża z prośbą o **wykaz więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach litewskich.** W chwili obecnej znajduje się przeszło 30 osób osadzonych w więzieniach.

—o—

GABINET POZAPARLAMENTARNY W NIEMCZECH?

Berlin, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Po rozbiciu rokowań Muellera-Frankeza z partjami, mówią tu o ewentualności gabinetu pozaparlamentarnego, w skład którego weszliby: **Mueller jako kanclerz,** przywódca centrum Guerard jako wicekanclerz i minister terenów okupowanych, socjalista Severing jako min. spraw wew., ks. prałat Leicht, przywódca bawarsk. partji lud. jako min. s. zagr., demokrata Koch — min. sprawiedliwości; socjalista dr. Hilferding — min. skarbu, stresemannowiec dr. Curtius — min. gospodarki Rzeszy, Schaetzel, bawarska partja lud. — min. poczty, Groener — min obrony kraj., centrowiec Brauns — min pracy, Stresemann — sprawy zagr.

—o—

SOWJECKI „OBSERWATOR".

Genewa, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Rząd sowjecki wydelegował Borysa Steina w charakterze obserwatora na rozpoczynające się w dniu 27. bm. obrady Komitetu dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa.

—o—

CZERWONA ARMJA ĆWICZY SIĘ W NAPADZIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.). Na pograniczu polsko-sowjeckiem odbywają się od kilku dni **wielkie manewry armji sowjeckiej z udziałem wszystkich rodzajów broni.**

—o—

TAJEMNICZE ZAJŚCIE NA GRANICY LITEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (st.) Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu strażnicy Chorążyszki, patrol KOP. zaalarmowana została **odgłosami walki po stronie litewskiej.** Jak się wyjaśniło, 4 uzbrojonych osobników usiłowało w nocy przedostać się przez granicę. Litewska straż graniczna zagrodziła im drogę. Wywiązała się walka, w której **jeden żołnierz litewski został zabity,** jeden z napastników ranny, reszta zbiegła, unosząc rannego. Przypuszczać należy, że byli to prawdopodobnie zbiegowie z więzień w Worniach.

—o—

WYBUCH W ARSENALE.

Brüx, 23. czerwca. (Tel. G. P) Skutkiem pożaru w magazynie wojskowym nastąpił wybuch pocisku, który spowodował śmierć 8 osób, rany odniosło 14 osób.

—o—

GROŹNY PRZEBIEG CHOROBY CZICZERINA.

Moskwa, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Choroba Cziczerina przedłuża się. Stan komisarza s. zagr. jest **podobno groźny.**

—o—

Artykuł 32.

Lwów, 24. czerwca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do artykułu umieszczonego w „Gazecie Porannej" z dnia 2. czerwca br. numer 8517 na stronicy czwartej pod napisem „Ostrzegamy przed śmiesznością" upraszam uprzejmie stosownie do art. 32 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 o prawie prasowem Dz. U. Rz. P. 45 poz. 398 imieniem mego klijenta p. Maurycego Federa — em. dyrektora poczty o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Porannej" następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby p. Feder na spółkę z p. Antoniukiem prowadził w swoim czasie jakąś akcję w Towarzystwie emerytów.

Nieprawdą jest, że p. Feder samowolnie albo jako delegat „nieistniejącego komitetu" obchodził lokale publiczne i instytucje przemysłowe, zbierając podpisy na adres hołdowniczy dla p. Strzeleckiego i że te podpisy tylko niechętnie umieszczone zostały.

Nieprawdą również jest, jakoby adres wręczony p. Strzeleckiemu wycofany został przez p. Federa celem zebrania znaczniejszej liczby podpisów.

Prawdą natomiast jest, że p. Feder nigdy nic wspólnego z p. Antoniukiem nie miał.

Prawdą jest dalej, że poszczególne znane powszechnie Związki społeczne zbieraniem podpisów na adres się zajmowały, że to samo czynił p. Feder na prośbę wybitnych osobistości, wreszcie, że każdy po przeczytaniu adresu chętnie swój podpis umieścił.

Prawdą też jest, że adres wręczony został p. Strzeleckiemu przez delegację bardzo poważnych obywateli, że adres został przyjęty, wobec czego nie zachodziła potrzeba wycofania go przez kogokolwiek, a temmniej przez p. Federa.

Nadmieniam w końcu, że wedle okazanego mi dekretu b. Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 28. marca 1920 L. 8168/1379/I. p. Feder zamianowany został rzeczywistym dyrektorem poczt i telegrafów, wobec czego kwestjonowanie jego tytułu urzędowego przez umieszczenie słowa dyrektor w cudzysłowie stanowi nieuzasadnione ubliżenie osobie p. Federa.

Z b. wysokiem poważaniem

Adw. dr. **Marceli Gelbard**

—o—

Wypadek na budowie.

Lwów, 24. czerwca.

(—) Wczoraj zajęty przy pracach restauracyjnych Panoramy Racławickiej 18-letni pomocnik budowlany Józef Fedak, spadł z rusztowania i ciężko się poranił. W groźnym stanie odwiozło go Pogotowie do szpitala powszechnego.

Gotujcie się do udziału w Konkursie letnim „Gazety Porannej".

Nagrodą Turnieju urocza willa w Olesiowie.

Lwów, 24 czerwca.

(jp) Czy nie wydaje się Wam Mili Czytelnicy, że to w marzeniu sennem ukazuje się Wam perspektywa **otrzymania zupełnie**

za darmo na własność uroczej willi

w pięknem letnisku podkarpackiem, Olesiowie?

A oto „Gazeta Poranna" zamierza naprawdę otworzyć przed Wami wrota tego raju ziemskiego, z **którego nie wyprą Was żadne przebudzenia, żadna najrealniejsza rzeczywistość.**

Klucz do tego raju znajdą wszyscy **uczestnicy** w naszym **wielkim konkursie letnim**, którego rezultatem będzie oddanie na własność szczęśliwemu wybrańcowi fortuny **kompletnego domu mieszkalnego z parcelą**, w wymarzonym raju ziemskim, **Olesiowie.**

Do wymienionych już poprzednio urządzeń zrealizowanych w Olesiowie, należy jeszcze dodać, że postawiony już tam został

budynek bufetowy,

dla ułatwienia zwiedzającym dłuższego pobytu w letnisku.

Jest to pierwszy początek stworzenia w Olesiowie **urządzeń na wzór wielkich klimatyk.**

W dalszym projekcie znajduje się plan budowy

„Domu Zdrowia

z kąpielami siarczanemi, solankowemi, borowinowemi, gazowemi i radowemi, co podniesie w jeszcze wyższym stopniu atrakcyjność **tej klimatyki** oraz ożywi **kontakt Olesiowa z pobliskim Stanisławowem.**

Wobec tych świetnych horoskopów Olesiowa, tem większej wagi nabiera akcja „Gazety Porannej", **aby za pomocą udziału w konkursie oddać w posiadanie laureatowi turnieju konkursowego willę na własność w tem wymarzonem letnisku.**

Zatem stawajcie wszyscy do apelu Mili Czytelnicy!

Uroczy dom w Olesiowie czeka na swego właściciela.

Walka ze sztucznemi poronieniami.

Lwów, 24 czerwca.

(e) Władze administracyjne pierwszej instancji, otrzymały zarządzenie władz centralnych w sprawie **walki z sztucznemi poronieniami**, które częstokroć kończą się śmiercią kobiet. Wobec stwierdzenia, iż wypadki te zdarzają się ostatnio coraz częściej, ministerstwo poleca, aby przy każdym przypadku zgłoszonego zachorowania czy zgonu na zakażenie połogowe, władze administracyjne stwierdzały, **czy wypadek wydarzył się po porodzie, czy też po poronieniu.**

W razie ustalenia, iż choroba, względnie zgon nastąpiły po poronieniu, władze będą miały za zadanie **przeprowadzenie skrupulatnego dochodzenia**, dla zbadania, czy poronienie nie zostało wywołane sztucznie. W pozytywnym wypadku sprawa ma być **natychmiast skierowana do sądu okręgowego.**

Napad opryszków na oddział Strzelca.

DZIĘKI DOWÓDCY UNIKNIĘTO PRZELEWU KRWI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (st) W Sosnowcu na powracający z ćwiczeń pluton związku strzeleckiego **w liczbie 17 osób napadła banda opryszków** i zaatakowała spokojnie kroczący oddział. Dzięki przytomności umysłu dowódcy oddziału, który nakazał odwrót, **uniknięto krwawej walki.**, strzelcy jednak uzbrojeni w karabiny **samorzutnie przygotowali się do obrony.** Zaalarmowany oddział policji konnej, **otoczywszy opryszków, odstawił ich do więzienia.**

Zabójca narzeczonej Zawalski uwolniony przez sąd przysięgłych.

UWOLNIONEMU URZĄDZILI PRZYJACIELE ENTUZJASTYCZNĄ OWACJĘ.

Lwów, 24 czerwca.

(—) Przy szczelnie wypełnionej sali toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Władysławowi **Zawalskiemu**, oskarżonemu o morderstwo na osobie swej narzeczonej **Janiny Gałatowiczówny**. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy sensacyjny ten proces, mający za tło nieszczęśliwą miłość, **obfituje w bardzo interesujące momenty**, toteż publiczność z zapartym tchem śledzi jego przebieg.

Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków, poczem nastąpiło **zamknięcie postępowania dowodowego.** Po przemówieniach stron, tj. prok. Sywulaka, zastępcy strony poszkodowanej adw. dra Hechta i obrońcy oskarżonego adw. dra Wassunga, sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Na pytanie główne, czy oskarżony jest winien zbrodni morderstwa sędziowie przysięgli 12 głosami powiedzieli: nie, wobec czego **Trybunał wydał wyrok uwalniający go od winy i kary.** Uwolnionego natychmiast wypuszczono na wolność tak, iż Zawalski wprost z sali sądowej udał się do domu, witany entuzjastycznie przez swoich najbliższych i przyjaciół.

Zamożna panna odebrała sobie życie, bo rodzice nie pozwolili jej iść do teatru.

CÓRKA BOGATEGO KUPCA SKOCZYŁA Z PIĘTRA NA SCHODY I PONIOSŁA ŚMIERĆ.—DESPERACKI CZYN MIAŁ PODOBNO JAKO GŁĘBSZE PODŁOŻE ZAWIEDZIONĄ MIŁOŚĆ, A SPÓR Z RODZICAMI BYŁ OSTATNIĄ KROPLĄ GORYCZY.

Lwów, 24 czerwca.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych żydowskie sfery towarzyskie naszego miasta zostały zaalarmowane wieścią **o wstrząsającem samobójstwie najmłodszej córki jednego z wybitnych obywateli żydowskich.** Oto zamieszkała w realności przy ul. Rejtana 4, 20-letnia **Eleonora Schulberg**, córka właściciela tej realności i szeregu innych kamienic we Lwowie oraz składu artykułów przy ul. Trzeciego Maja, **w zamiarze samobójczym skoczyła z balustrady I. p. do klatki schodowej w parterze i poniosła śmiertelne obrażenia.** Pierwszej pomocy udzielił jej natychmiast obecny w domu szwagier jej, młody lekarz, który właśnie przed tygodniem poślubił jej starszą siostrę. Następnie przybył zawezwany telefonicznie operator dr. Ruff. Mimo energicznej pomocy lekarskiej nieszczęśliwa dziewczyna zmarła.

Straszliwe to samobójstwo wydarzyło się właśnie w momencie, kiedy w domu rodziców denatki **odbywało się przyjęcie** z okazji składanych starszej córce gratulacji w związku z odbytym w ubiegłym tygodniu jej ślubem. To też w całym domu **powstała niesłychana panika.**

Jak się dowiadujemy, denatka targnęła się na życie z powodu **zawiedzionej miłości**, a bezpośrednim powodem który pchnął ją wczoraj w ramiona śmierci, był fakt, że zamierzała ona popołudniu udać się **na przedstawienie do teatru żydowskiego**, czemu jednak **ojciec jej się sprzeciwił.**

Tragiczna śmierć młodej dziewczyny, przed którą otwierało się dopiero życie, wywarła w śródmieściu wielkie wrażenie.

Pies oskalpował dziecko

Londyn, w czerwcu.

(e) W Wolverhampton, w Anglji, 8-letnia dziewczynka bawiła się ze swym ulubionym **bull-terierem**. Z niewiadomej przyczyny pies, który stale cierpliwie znosił „zabawę" dziewczynki, **obalił ją i począł zrywać nieszczęsnemu dziecku zębami skórę z głowy**, skalpując ją niemal zupełnie. Najciekawsze, iż na widok 16-letniego brata swej ofiary zalany krwią terrier natychmiast uspokoił się i bez sprzeciwu dał się wziąć na łańcuch.

Uczestnicy Kongresu Pokoju w Warszawie

odwiedzą Lwów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca.

Po ukończeniu obrad Międzynarodowego **Kongresu Pokoju**, które odbywać się będą w dniach od **25. do 29. czerwca br.**, będą zorganizowane przez Komitet Kongresu wycieczki do Krakowa, Zakopanego, **Lwowa** i innych miejscowości.

—o—

Piją z rozpaczy...

Moskwa, w czerwcu.

(e) Władze sanitarne w Leningradzie zarządziły wśród robotników ankietę o szkodliwości alkoholizmu. Z ankiety wynika, iż 91 proc. robotników używa alkoholu.

Na zapytanie, dlaczego piją wódkę, 40 proc. robotników odpowiedziało, że piją z rozpaczy.

Rozmaitości berlińskie.

ZAŚMIECONY BERLIN. — TO WYBORY BYŁY TEMU WINNY. — BRAK SENSACJI. — 300 PRZEDSTAWIEŃ MOLNAROWSKIEJ SZTUKI. — REINHARDT I LILJANA GISH. — FIGLE KALENDARZA. — HANDLARZE FUTER MAJĄ POWODZENIE. — „PIĘKNE FUTRO STWARZA KOBIECIE DOSKONAŁĄ OPINJĘ"...

(Korespondencia własna „Gazety Porannej").

Berlin, w czerwcu.

Gdybym kiedykolwiek w życiu stać się miała ojcem miasta lub komisją - matką, (broń Boże!) czuwającą nad upiększeniem miasta, nałożyłabym **wysokie grzywny na wybory**. Kardynalną bowiem ich wadą jest (cokolwiek by innego jeszcze powiedziano contra), iż **w przerażający sposób zanieczyścić zdołają najczyściejsze miasto.**

Zanieczyścić umieją wprawdzie również i **dusze** nietylko żyjące, ale — o dziwo! — i te, które gwałtem z Charonowej łodzi ściągają do wyborczej urny. Lecz ten fenomen nie interesuje ani ojców miasta ani żadnej komisji - matki, a tem mniej partje wyborcze. Tak **zaśmieconych ulic, jak w tych przed i wyborczych dniach, nikt nigdy w Berlinie nie widział.** Powódź ulotnych kartek zalewała miasto, a ponieważ w te dni pogoda nie sprzyjała, więc **spłukane deszczem kisły te nawoływania i obietnice** wszelakich partyj na asfaltowych brukach, aż je zmiotła dobroczynna magistracka ręka. O, wy! bory, któż skrzywdził tak strasznie, tą niecną Ropulacją wasze ożywcze tchnienie, szum waszych drzew, czar waszej głębi?

*

Brak sensacyjności w ostatnich zdarzeniach tutejszych sprawił, że zainteresowanie ograniczyło się do **spraw pomniejszej wagi** i znaczenia. Sensacyjnością chyba możnaby nazwać, iż **w całym sezonie teatralnym nie było ani jednej sensacyjnej sztuki, jedynie tylko cyfry.** Mianowicie sztuka Molnara „Spiel im Schloss" **idzie tu przeszło trzysta razy.** Dlaczego ta sztuka właśnie osiągnęła tak niebywałą ilość wystawień, jest **tajemnicą.** Nie jest ani lepsza ani gorsza od tych, które w sezonie były wystawione. Jest bardzo miła, wesoła, świetnie zagrana — ale **trzysta razy?** Dziwnemi drogami chadza zawsze pani publiczność.

Reinhardt przywiózł z Ameryki sztukę, dającą możność wykonania **rozmaitych sztuczek**, co publiczność z zapałem, krytyka z umiarkowaniem przyjęła. W jednem tylko jednoczą się wszyscy, iż **reżyserja Reinhardowska była znów genialna.** Z zaciekawieniem czeka świat artystyczny **na film**, który Reinhardt z Liliana Gish w głównej roli, reżyserować będzie. Liljana Gish przybyła do Berlina. Na dworcu stawili się dziennikarze, fotografów nie było również brak, jak i domagających się o **„własnoręczny podpis".** W teatrze rządowym grają **„Wśród roztańczonych sukień" (wystawione znacznie wcześniej przez Trzcińskiego w Polsce)**, ze słynną Lucją Höflich. Pozatem repertuary nie wykazują nadzwyczajności. Nawet rewje czarne i nieczarne już się, jak to mówią — przejadły.

*

Z kalendarzem jesteśmy tu **w zupełnem nieporozumieniu.** W kwietniu i maju była **późna jesień**, teraz jest chłodna wiosna, a **w sierpniu będziemy mieli prawdopodobnie czerwiec.** Biedni weekendyści są w rozpaczy, różni właściciele kawiarń rozrzuconych w podmiejskich miejscach wycieczkowych, również. Jedynie tylko futrzarze są **zadowoleni** i propagują „futra w lecie", gdzie i jak mogą.

Onegdaj urządzili przyjęcie w jednej z największych tutejszych kawiarń, zwanej **„Delphi - Palast"** (jak to brzmi po polsku: kawiarnia pałacowa?), na którem to przyjęciu zgrabne manekiny obnosiły **w cudownych futrach swe smukłe ciała.** Bobrowe, gronostajowe, popielicowe, (nie ciała oczywiście). Bobrowe kosztowało tylko.... **18.000 marek.** Letnie już można było kupić za... **600 marek!** Dziennikarka Stefanja **Kaul** mówiła bardzo dowcipnie o modzie futrzanej, o futrach wogóle a potem, w ciągu swej przemowy, doszła do przekonania, że **„piękne futro stwarza kobiecie doskonałą opinję".** Miałam ochotę rzucić w mówczynię cukierniczkę lub dzbanek **z kawą stojący na moim stoliku**, ale w sali było tyle kobiet w pięknych futrach, że zarówno cukierniczka jak i dzbanek **ugrzęzłyby po drodze.** Opanowawszy się, pomyślałam, iż może **jednak** pani Kaul ma rację. Opinja, dobra opinja — to nie żart, który tynfa często tylko wart. Za tak zwaną dobrą opinję trzeba **aż drogocennem futrem zapłacić.**

Michalina Szwarcówna.

Niemowlę wygrywa 250 tys. funtów.

NIEZWYKŁY UŚMIECH SZCZĘŚCIA. — KOMU DOSTAŁA SIĘ DRUGA I TRZECIA NAGRODA.

Londyn, w czerwcu.

(H) Jak wiadomo — urządził klub wyścigowy w Kalkucie **Sweepstake**, przy którem właściciel losu, upatrzonego nazwą **zwycięskiego konia**, miał otrzymać olbrzymią premię wynoszącą

250 tysięcy funtów szterlingów.

Wyścigi niedawno odbyły się i ta kolosalna wygrana przypadła w udziale

8-miesięcznemu niemowlęciu.

Oto właściciel stajni wyścigowej w Kalkucie, **Abraham Kazi** zakupił dwadzieścia losów i rozdzielił je między członków swej rodziny. Przy tem przeznaczył dla swego synka ośmiomiesięcznego również los, na który **właśnie padła główna wygrana.**

Druga nagroda, wynosząca

63 tysięcy funtów szterlingów.

dostała się pewnemu Irlandczykowi, **Charlesowi Murry'emu**, urzędnikowi w wielkim domu towarowym w Bombaju. Murry zakupił sobie los ze swych drobnych oszczędności i nie chciał absolutnie uwierzyć **temu uśmiechowi szczęścia.**

Trzecią nagrodę, w wysokości

40 tysięcy funtów

dostała **młoda stenotypistka, Anni Helm.** Murry i panna Helm poznali się i prawdopodobnie — **połączą swoje znaczne fortuny.**

5-letni amator palenia.

WYWOŁAŁ POŻAR. — UKARANIE NIEDBAŁYCH RODZICÓW. — WCZEŚNIE ZACZĄŁ!

Nowy Jork, w czerwcu.

(H) Pisma amerykańskie opisują **zabawny epizod.** Rzecz działa się w **Montreal** (Kanada). W tem mieście

wybuchł pożar,

wywołany przez **pięcioletniego chłopca**, który rzucił na strychu **płonącą zapałkę.** Pociągnięto do odpowiedzialności karnej rodziców **młodocianego podpalacza** za to, że nie dozorowali go odpowiednio.

W toku rozprawy ujawniły się **ciekawe szczegóły.** Oto rodzice malca zeznali, iż jest on **namiętnym zwolennikiem palenia papierosów.** Nałóg ten nabył od jakiegoś starszego odeń od lat kilka ulicznika.

Przez dłuższy czas rodzice **nie wiedzieli o niczem.** A kiedy wreszcie spostrzegli, iż chłopak w tajemnicy przed nimi pali, **zakazali mu tego surowo.** Ale malec **nie zrzekł się przyjemności**, tylko krył się jeszcze staranniej. Najchętniej wybierał się na **strych kamienicy** i tam palił.

Pewnego razu zabierał się właśnie do palenia, gdy wtem usłyszał **głos matki. Rzucił płonącą zapałkę, a papierosa schował.** Obecność swoją na strychu upozorował tem, że szuka tutaj **jakichś rupieci.**

Sędziowie skazali rodziców malca na **karę pieniężną.**

Wielki polityk -- biedakiem.

OTWARCIE TESTAMENTU ASQUITHA. — PEEL I GLADSTONE RÓWNIEŻ NIE WZBOGACILI SIĘ NA RZĄDACH. — CANNING ZMARŁ W NĘDZY. — ROZRZUTNY DISRAELI.

Londyn, w czerwcu.

(e) Przed kilku dopiero dniami otwarto testament zmarłego niedawno **lorda Asquitha**, który przez długie lata piastował godność angielskiego prezydenta ministrów. Ze zdumieniem dowiedzieli się Anglicy, iż majątek, który pozostawił po sobie długoletni szef rządu, wynosi zaledwie 9 tysięcy funtów szt.

Suma taka, jak na stosunki angielskie, jest śmiesznie **mała.**

Lord Asquith nie jest pierwszym z pośród angielskich mężów stanu, którzy nie pozostawili po sobie majątku. Majątek Roberta Peela wynosił niespełna 10 tysięcy funtów, **Gladstona 40 tysięcy.** Po śmierci **Canninga** żona jego znalazła się bez **środków do życia** i nie miała za co kupić wieńca na trumnę męża. Z ciężkiej sytuacji wyratował wdowę król, przeznaczając z swej prywatnej szkatuły **3 tysiące funtów** na pierwsze wydatki rodziny. Parlament uchwalił w kilka tygodni potem dożywotnią dla niej rentę.

Słynny polityk i długoletni prezes ministrów Benjamin Disraeli, **lord Beaconsfield** stale był w opłakanych stosunkach materjalnych. Prześladowali go **wierzyciele** i zatruwali mu spokój domowy. Sam sobie jednak był winien. **Wyrzucał bowiem niepotrzebnie pieniądze** i dawał się wyzyskiwać różnym oszustom. Świetny organizator państwa był jaknajgorszym administratorem swego własnego majątku.

—o—

Zjazd Rady Naczelnej

Myśli Mocarstwowej Akademickiej Młodzieży Zachowawczej.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w czerwcu.

Dnia 16 i 17 bm. odbył się w Warszawie **doroczny zjazd Rady Naczelnej Myśli Mocarstwowej Akademickiej Młodzieży Zachowawczej.**

Środowisko warszawskie reprezentował p. **Olgierd Missuna**, lwowskie **Stanisław hr. Buliski**, wileńskie p. **Antoni Porębski**, oraz poznańskie pp. **Stanisław Jodko-Narkiewicz** i **Andrzej Niegolewski.** Środowisko krakowskie z przyczyn technicznych udziału w zjeździe wziąć nie mogło.

I-sze posiedzenie plenarne zagaił w zastępstwie chorego prezesa Komitetu Wykonawczego p. Rowmunda Piłsudskiego, p. **J. Złobnicki**, poczem na przewodniczącego obrano Stanisława **hr. Bnińskiego.** Radę Naczelną powitali w imieniu starszego społeczeństwa p. poseł Bohdan **Podoski**, oraz Jerzy **ks. Giedroyć**, który następnie wziął udział w obradach w charakterze gościa.

W czasie dwudniowych obrad Rada Naczelna stwierdziła na podstawie sprawozdań poszczególnych kół **bardzo wydatny rozwój organizacji**, oraz coraz większy rozwój idei mocarstwowo-zachowawczej wśród młodzieży akademickiej. Ponadto powzięto szereg bardzo doniosłych uchwał, dotyczących wewnętrznego życia organizacji między innemi **utworzenie nowych kół**, oraz powiększenie pisma „Myśl Mocarstwowa" i **zamienienie go z miesięcznika na dwutygodnik.**

Stosunek młodzieży zachowawczej do obecnych władz akademickich Rada Naczelna sprecyzowała w ten sposób, iż uznając formalnie Naczelny Komitet Akademicki za reprezentację młodzieży akademickiej, **uważa za wysoce niewłaściwą jego dotychczasową działalność i dlatego odnosi się do niego z rezerwą** oraz będzie dążyć do oparcia Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej **na podstawach apolitycznych**, zabezpieczających interesa szerokich warstw studenckich".

Po ustaleniu terminu następnego zjazdu Rada Naczelna została zamknięta w niedzielę późnym wieczorem.

——o——

Tragedja miljonerki wyjaśniona.

MORDERSTWO W POBLIŻU KORTU TENNISOWEGO. — TAJEMNICZA SPRAWA. — ZEZNANIA DOZORCZYNI I TELEFONISTKI. — ODRAŻAJĄCO BRZYDKI MOTOCYKLISTA. — PRZED DEFINITYWNEMI REZULTATAMI ŚLEDZTWA.

Paryż, w czerwcu.

(H.) Usilne starania policji paryskiej, zmierzające do wyświetlenia **potwornej zbrodni**, której ofiarą padła

angielska miljonerka Florence Aline Wilson

w La Touquet (w pobliżu Paryża), zostały obecnie uwieńczone **pomyślnym rezultatem.** Nie udało się wprawdzie jeszcze **ująć mordercy**, ale jego tożsamość została już stwierdzona. Dochodzenia w sprawie stwierdzenia jego miejsca pobytu poszły już tak daleko, że należy spodziewać się w najbliższym czasie **aresztowania złoczyńcy.**

Wytworna Angielka, która wiosnę stale spędzała w miejscowości La Touquet, gdzie posiadała własną willę, została — jak o tem już pisaliśmy w swoim czasie — **zamordowana** w odległości kilkuset metrów **od kortu tennisowego**, na którym przedtem odegrała kilka partyj tennisa. Zrazu przypuszczano, że idzie w tym wypadku

o mord rabunkowy.

Ale niebawem odnaleziono w pobliżu miejsca zbrodni **torebkę zamordowanej**, zawierającą plik banknotów angielskich. Wszystkie poszlaki wskazywały, iż nieszczęśliwa cudzoziemka padła ofiarą **mordu seksualnego.**

Tymczasem zjawiła się na policji niejaka pani **Molny**, dozorczyni placu tennisowego, na którym miljonerka spędziła ostatnie chwile przed swą tragiczną śmiercią. Pani Molny zeznała, iż w tym właśnie czasie spostrzegła na szosie **motocyklistę**, który gorliwie zajmował się naprawą jakiegoś defektu w maszynie.

Gdy nieznajomy mężczyzna ją zobaczył, zbliżył się do niej. Pani Molny zauważyła wówczas na twarzy motocyklisty

szereg krwawych podrapań.

Zdawało się jej również, że na ubraniu nieznajomego widnieją **ślady krwi.** Mężczyzna posiadał

twarz odrażająco brzydką.

Przemówił do pani Molny i zaproponował jej **przejażdżkę po lesie.** Przerażona kobieta odmówiła i poczęła uciekać. W jakiś czas potem oglądnęła się. Motocyklista wsiadł na maszynę i odjechał z **szaloną szybkością** w kierunku lasu. Pani Molny podała dokładny rysopis **podejrzanego osobnika.** Dodała również, iż widziała go później kilkakrotnie w La Touquet.

Na policji zgłosiła się również jakaś **młoda dziewczyna, telefonistka.** Zeznała ona co następuje: Około godz. 8-ej rano udała się do biura. Niedaleko placu tennisowego w La Touquet spotkała **motocyklistę**, który, ujrzawszy ją, zeskoczył z maszyny i zaproponował, aby mu **towarzyszyła do jego mieszkania.** Dziewczyna tak się przeraziła zewnętrznym wyglądem nieznajomego, że nie odpowiedziawszy ani słowa, **oddaliła się czemprędzej.** Kto wie, co byłoby się z nią stało, gdyby nie zjawiło się właśnie na drodze auto, które złoczyńcę spłoszyło.

Opierając się na tych spostrzeżeniach, policja rozpoczęła **energiczne śledztwo**, które w czasie najbliższym przyniesie definitywne rezultaty.



LEICHNERA Nr. 1001 KĄPIEL SMUKŁOŚCI.

Kto nie zna tych nieszczęśliwych, otyłych, gromadzących w sobie i na sobie całe masy tłuszczu, pozbawionych siły woli do opanowania swej żarłoczności i gotowych ofiarować królestwo za schudnięcie.

Wszystkie Karlsbady i Marjenbady nie są w stanie ani przetopić tego tłuszczu i zahamować żarłoczność. I kuracje głodowe niezawsze odnoszą skutek pożądany ze względu na serce, którego mięsień sercowy głodu nie znosi.

I dlatego wielkim triumfem nazwać można oddanie na użytek tych nieszczęśliwców **„Soli Smukłości Leichnera Nr. 1001"**, które bez przymusowego stosowania kuracji głodowej, drogą normalnie przyspieszonej przemiany materji powodują spalanie się tłuszczu i stałe zmniejszanie się wagi ciała.

A dodać należy, że **„Sole Smukłości Leichnera Nr. 1001"** żadnego szkodliwego wpływu na serce i jego mięsień nie wywierają. Przeciwnie, pod wpływem przyjemnego ich zapachu i wydzielanego kwasu węglowego, działają ożywczo, przywracają energję, zdolność do pracy, humor. Ta zupełna nieszkodliwość „Soli Smukłości" w stosunku do serca, nawet chorego, daje im absolutną przewagę nad wszystkiemi innemi, szeroko w prasie zachwalanemi, środkami odtłuszczającemi.

Kąpiele o temp. 28° R. należy brać 2 razy na tydzień po 15 minut przed samem ułożeniem się do snu. Skutek niezawodny po 20 kąpielach.

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu.

NAD RANEM SŁUŻBA KOLEJOWA ZNALAZŁA NA TORZE MARTWE ZWŁOKI

pociągu.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w czerwcu.

Antoni Kowalski, z zawodu mechanik, rodem z Kałusza, powracając nocnym pociągiem ze Lwowa do Kałusza przez Stryj, usiłował na stacji Mikołajów—Drohowyże, z powodu przepełnienia pociągu, przejść do innego wozu.

Nie orjentując się w ciemności, **spadł z platformy i poniósł śmierć pod kołami pociągu.**

Nikt ze służby kolejowej ani z jadących podróżnych wypadku tego nie zauważył.

Dopiero nad ranem służba kolejowa **znalazła denata martwego** na **torze kolejowym** ze zgruchotanemi nogami i rozszarpaną klatką piersiową.

Dochodzenia sądowe i kolejowe wdrożone zostały celem ustalenia przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

Szwedzi chcą się dobrać do kieszeni lwowskich abonentów telefonicznych!

Lwów musi się bronić przed licznikami!

WIELKI WIEC ABONENTÓW TELEFONICZNYCH M. LWOWA ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ W SALI INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO.

Lwów, 24. czerwca.

W niedzielę 24. bm. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w wielkiej sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda l. 4 (boczna Batorego) **wielki wiec abonentów telefonicznych** miasta Lwowa.

Olbrzymie zainteresowanie, z jakiem spotkała się **popularna akcja samoobrony abonentów telefonicznych** miasta Lwowa świadczy dowodnie, że czas wybrany był istotnie odpowiednio i że podjęta akcja **odpowiada piekącym potrzebom chwili bieżącej.**

Prasa całej Polski, a więc nietylko lwowska, ale i warszawska i krakowska z wielkiem zainteresowaniem śledzi postępy naszej akcji **witając inicjatywę stworzenia drugiego już w Polsce poza Warszawą Związku Abonentów Telefonicznych.**

Komitet Organizacyjny, zwołujący jutrzejsze Walne Zgromadzenie otrzymuje od setek abonentów **listy i zgłoszenia na członków.** By jednak umożliwić już w tę niedzielę tysiącznym rzeszom wzięcie udziału w wiecu, zaznaczamy, **że w myśl statutu członkiem Związku może być nietylko każdy abonent** ale i każda osoba korzystająca z telefonu.

Podjęta akcja zdąża jak wiadomo do przedsięwzięcia kroków mających na celu **przeciwdziałanie wprowadzeniu liczników.** Sejm uchwalił rezolucję żądającą **natychmiastowego zniesienia wprowadzonych już w Warszawie aparatów licznikowych** i dał w ten sopsób wyraz solidarności z naszem stanowiskiem. — Trzeba się jednak liczyć z tem, że wprowadzenie w życie tej rezolucji napotka na trudności ze strony zainteresowanych czynników. **Tylko zbiorowa akcja** przekonać potrafi miarodajne sfery **o szkodliwości liczników i niemożliwości wprowadzena ich we Lwowie.**

Korzystający z telefonów!

Niechaj nikogo z Was nie braknie na dzisiejszem Zgromadzeniu, które stać się winno jednomyślną mocną **manifestacją ogółu obywatelstwa lwowskiego.**

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Referaty o konieczności zrzeszenia się wszystkich Abonentów Telefonicznych. 3) Przyjęcie statutu. 4) Wybór Wydziału i Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne wnioski.

—o—

Bazylika Zwiastowania

Najświętszej Marji Panny w Nazarecie.

Lwów 24. czerwca.

Z Katolickiego Związku Polek otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

W położonem w północnej części Palestyny, **mieście Nazaret,** gdzie mieszkała Przenajśw. Rodzina, staraniem stojącej na straży miejsc świętych w Palestynie **Kustodji i Misji franciszkańskiej na Ziemi Świętej,** ma być wzniesiona nowa Bazylika Zwiastowania Najśw. Marji Panny. Koszta budowy Świątyni mają być pokryte z **ofiar, zebranych przez komisarjaty Ziemi Świetej,** wewnętrzne zaś jej urządzenie i przyozdobienie: ołtarze, organy, mozaiki itp. będą **darami poszczególnych krajów katolickich.** Polska, która za patronkę swą szczególną i Królowę ma Najświętszą Pannę, nie da się wyprzedzić innym narodom katolickim w dziele przyozdobienia świątyni Jej imienia.

Z upoważnienia Kustodji i Misji Franciszkańskiej, od 7-miu wieków spełniającej na Ziemi Świętej zbożne zadanie ochrony miejsc świętych, **Ojciec Aureljusz Borkowski** gromadzi ofiary swych rodaków na budowę zaprojektowanego przez siebie polskiego ołtarza św. Antoniego w Bazylice nazaretańskiej.

J Em. ks. Kardynał **Hlond,** Prymas Polski, uznał myśl inicjatora **za piękną** i przyczynił się swym darem do zbożnego dzieła, aby „wyprosić sobie opiekę Matki Najświętszej i wstawiennictwo św. Antoniego“. Za przykładem duchowieństwa wszystkich województw Polski pójdą niechybnie w miarę swych środków, **wszyscy wierni synowie Kościoła.**

Ofiary można przesyłać pod adresem: Rev. Aureliusz Borkowski, O. F. M. St. Saviour's, Palestine — Jerusalem, albo do Katolickiego Związku Polek na ręce przew. Róży Łukasiewiczowej, Lwów ul. Sykstuska 43.

—o—

Podziękowanie ks. Arcyb. Twardowskiego

ZA POMOC W ORGANIZACJI KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Lwów, 24. czerwca.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym we Lwowie w dniach 15—18. czerwca **wzięli udział lub do jego uświetnienia czemkolwiek się przyczynili.** W szczególności dziękuję **Zarządowi Miasta i Władzom wojskowym** za szczególnie życzliwe stanowisko i pomoc w ozdobieniu miasta i przyjęciu pielgrzymów, **Władzom policyjnym** za opiekę nad porządkiem, **Władzom kolejowym** za ułatwienie komunikacji, **Władzom szkolnym** za zezwolenie na udział dziatwy w uroczystościach i udzielenie sal gimnastycznych na kwaterunki, **Senatowi uniwersyteckiemu** za użyczenie sal na obrady, **młodzieży zaś uniwersyteckiej** za pomoc w propagandzie Kongresu i w kwaterunku, **Sokołowi** za udzielenie boiska i utrzymanie wzorowego porządku na nim, **Harcerzom** za ofiarną pracę w sekcji kwaterunkowej i utrzymaniu porządku, **Zjednoczonym chórom śpiewackim, Tow. muzycznemu, orkiestrom wojskowym i chórom szkolnym,** w szczególności **PP. Profesorom, Sołtysowi i Adamczakowi** za wykonanie śpiewów i muzykę, **Straży pożarnej lwowskiej i Związkowi Straży pożarnych** za pomoc w zorganizowaniu porządku, **Stowarzyszeniu Pań** za prowadzenie herbaciarń, wszystkim **Zgromadzeniom zakonnym, Stowarzyszeniom i osobom prywatnym** za udzielenie sal na kwaterunki.

Osobno dziękuję **prasie lwowskiej za serdeczne odnoszenie się do spraw Kongresu,** jakoteż PP. Dyr. Zawistowskiemu za prowadzenie działu kwaterunkowego, Prof. Medyńskiemu i XX. Bielówce i Obertyńskiemu za zorganizowanie pochodów procesyjnych, red. Hrabykowi za pracę w dziale redakcyjnym Komitetu. Niech Jezus Eucharystyczny stokrotnie zapłaci.

Arcybiskup Twardowski.

NOWOCZESNA HYGIENA MIAST.

Przed kilkoma dniami pojawił się na ulicach Lwowa samochód w formie cysterny, który wyglądem swym wzbudził duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy, wóz ten, marki NAG z nadwoziem systemu „Kuka“, sprowadzony przez Towarzystwo Handlowo-Ajenturowe S. A. (dawniej Herman Meyer, Oddz. we Lwowie), przeznaczony jest do racjonalnej wywózki śmiecia.

Pomimo poważnych kosztów, związanych ze sprowadzeniem samochodu do Polski, wymieniona firma daje wóz ten Magistratowi Lwowskiemu **bezpłatnie na okres próbny,** aby dać możność odpowiednim czynnikom zapoznanie się z ostatnim wyrazem techniki oczyszczania miast zagranicą i walki z chorobami zakaźnemi, których rozsadnikiem jest gromadzenie śmieci i odpadków jak również przewożenie ich przez gęsto zaludnione miasta w wozach otwartych lub nieuszczelnionych.

Hermetycznie zamknięty samochód systemu „Kuka“ daje pełną gwarancję nierozsiewania zarazków chorobotwórczych przez rozpylanie, czy to w czasie ładowania, czy przewozu przez miasto i wyładunku.

Nie wątpimy, że sfery miarodajne, którym leży na sercu zdrowotność miasta, z zainteresowaniem śledzić będą przebieg i wyniki próby.

Z sali koncertowej.

WIECZÓR MUZYCZNY.

Lwów, 24. czerwca.

Duże zainteresowanie obudził wieczór muzyczny szkoły im. Paderewskiego, który odbył się w poniedziałek 18. bm. w sali Domu Narodnego z współudziałem uczenic i uczniów z klasy prof. N. Kwiecińskiej (fortepian) i H. Oleskiej (śpiew). Poprawne, a częstokroć już nawet zbliżające się do artyzmu wykonanie poszczególnych części programu, w całości interesującego i bardzo obszernego, świadczyło pochlebnie o ustawicznym rozwoju cenionej w naszem mieście szkoły im. Paderewskiego.

Z klasy prof. Kwiecińskiej wymienię na pierwszem miejscu posiadającą dużą już technikę p. S. Mescherównę. (Odegrała pięknie i z pewną brawurą polonez Chopina, a również dobrze wypadła jej interpretacja nokturnu Leszetyckiego.) Ładnie i muzykalnie były wykonane „Allemande“ i „Gavotte“ d' Alberta przez p. A. Schaffa. Z klasy śpiewu solowego sporo oklasków zebrała p. F. Raczyńska, władająca umiejętnie ładnym i wydatnym głosem. Przy tem wywołały dykcja wyraźna, frazowanie inteligentne i muzykalne, i towarzyszący jej interpretacjom niezwykły wdzięk sporo dodatnich wrażeń. Korzystnie przedstawiła się również p. C. Otto. Z głosów męskich zajmują pierwsze miejsca pp. Z. Lusso i I. Gawroński, którzy posiadają ładne, o wydatnej sile głosy. Dobrze interpretował pieśni p. I. Russocki, śpiewak posiadający naprawdę materjał głosowy, zasługujący na dalszą pracę i zupełne wydoskonalenie.

Publiczność, która szczerze oklaskiwała wykonawców interesującego programu, zgromadziła się licznie.

W zastępstwie **D. Z**

—o—

Błyskawiczny puls.

Nowy Jork, w czerwcu.

(e) U stworzeń ciepłokrwistych **uderzenia pulsu są tem częstsze, im stworzenie jest mniejsze.** U słonia puls uderza mniej więcej 30 razy na minutę, u konia 40, **u człowieka 70,** u psa 90, a u **królika już do 200 razy.** Jeżeli zaś puls jest szybszy, wówczas trudno go policzyć.

Badacz amerykański, F. **Buchanan,** postanowił policzyć uderzenia pulsu zwierzęcia tak małego, **jak mysz.** Wiedząc jednak z góry, że uderzenia te muszą przekraczać liczbę pięciuset na minutę, zbudował przyrząd specjalny, przenoszący uderzenia na elektrometr, którego wahania utrwalała fotografja migawkowa. Wynik doświadczeń był wprost zdumiewający. Okazało się bowiem, że **puls myszy uderza z szybkością 520 do 780 razy na minutę,** średnio zaś 700 razy, a zatem dziesięć razy szybciej, niż u człowieka.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 25. VI. 1928.

MAURICE DEKOBRA.

Cudowne pigułki.

Rozmawialiśmy na temat reklamy.

— Co do mnie — rzekł Bordelet — jestem gorącym zwolennikiem reklamy, którą uważam za duszę każdego przedsiębiorstwa. Dlaczego codzień golę się przy pomocy aparatu „Księżyc“? Tylko dlatego, że mimowoli uległem sugestji plakatu, wiszącego na murze mego okna. Na plakacie widzę krokodyla, golącego jakiegoś pana przy pomocy tego aparatu. Dałem się skusić i również kupiłem aparat „Księżyc“.

— Nie zgadzam się z panem — odparł Lagabelle — reklama — to wyrzucone pieniądze.

Naragay uczynił znak ręką, jak gdyby miał zamiar coś powiedzieć. Ponieważ z zawodu był agentem ogłoszeniowym, jego zdanie w tej sprawie było więc najwiarogodniejsze.

Słuchaliśmy go z zapartym oddechem, niczem Grecy wyroczni delfijskiej.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że panowie nie orjentują się wcale w tej sprawie, szczególnie pan, panie Lagabelle. Lekceważąc sobie znaczenie reklamy, daje pan tem samem dowód, że nie ma pan najmniejszego pojęcia o psychologji współczesnego człowieka. Wszyscy zależni jesteśmy od sugestji bez względu na to, czy chodzi o kobietę, czy o pierwszy lepszy gatunek mydła. Zajmowałem się szczegółowo tą sprawą i doszedłem do wniosku, że o każdym narodzie można powiedzieć: „Pokaż mi twą reklamę, a powiem ci, kim jesteś“.

— Pan żartuje, panie Naragay...

— Pan się myli... Przez dłuższy czas mieszkałem w Ameryce i zachwycałem się genjalnością amerykańskich kupców. Czy widział pan kiedyś na ulicach Paryża ogromną, szklaną klatkę z żywym bykiem?... Czyż to nie jest cudowna reklama?... Albo ogromne plakaty następującej treści: „Dziś wieczorem pastor Pifl wygłosi w kościele św. Jana wielkie kazanie! Wygodne ławki! Kościół dobrze ogrzany! Przed wyjściem — autobusy.“ Źle?... W takim razie nie mówcie ze mną o reklamie. Lecz, jeśli pozwolicie, opowiem wam zabawną historję o pewnym fabrykancie środków leczniczych.

Ów przedsiębiorczy jegomość sfabrykował cudowne pigułki, które w ciągu 24-ch godzin miały wyleczyć najbardziej zagrożonego pacjenta, dotkniętego katarem, astmą i wogóle chorobami dróg oddechowych. Wierząc w skuteczność pigułek, fabrykant dał następujące polecenie referentowi działu propagandy:

— Panie Edwardzie, wkrótce wypuszczam na rynek nowe pigułki „Feniks“ i chcę je odpowiednio zareklamować. Przedewszystkiem muszę zdobyć opinję o tych pigułkach z własnoręcznym podpisem pani Piazzini, wie pan, tej znakomitej śpiewaczki operowej z Metropolitain. Cena nie gra roli. Oświadczenie jej wydrukujemy w pismach, a po tygodniu jestem tego pewny — będziemy wysyłali nasze pigułki całemi tonnami.

Pani Piazzini była podówczas najznakomitszą śpiewaczką na całym świecie. Nazywano ją „Pazzi XX. wieku“. Co tydzień występowała w „Fauście“ lub w „Rigoletto“ ku wielkiej radości miljonerów z Fith Avenue.

Mister Edward udał się do jej garderoby i przedstawił całą sprawę. Pazzini przyjęła go bardzo chłodno. W przeddzień proszono ją, by zareklamowała elektryczny odkurzacz, a przed tygodniem zwrócono się do niej z prośbą, by pozwoliła jej imieniem nazwać nowy gatunek mineralnego mydła.

Mimo to elokwencja agenta zmusiła ją do wyrażenia zgody.

— Słuchaj pan, dam panu to oświadczenie, lecz pod jednym warunkiem.

— Pod jakim warunkiem?

— Nie chcę nawet spróbować waszych pigułek.

— Dobrze!

— To będzie kosztowało 10 tysięcy dolarów.

Mister Edward zmarszczył czoło, mimo to wyjął wieczne pióro i napisał następujące oświadczenie, które pani Piazzini podpisała:

„W ciągu trzech tygodni miałam bronchit i silny kaszel. Lekarze stwierdzili naruszenie płuc i zapalenie gardła. Oczy miałam ciągle załzawione. Katar nie dawał mi spokoju. Silne dreszcze i gorączka zupełnie mnie wyczerpały. Dzięki pigułkom „Feniks“ w ciągu 24 godzin odzyskałam zdrowie. Śpiewaczka Piazzini“.

Zadowolony mister Edward odszukał swego szefa i z triumfalną miną pokazał mu podpis śpiewaczki.

— Doskonale! — ucieszył się fabrykant.

— To kosztuje dziesięć tysięcy dolarów.

— Warto. Prześlij pan to oświadczenie do redakcji wszystkich pism newjorskich z zastrzeżeniem, ażeby ogłoszenie to wydrukowali w dziale wzmianek teatralnych. Rozmiar ogłoszenia — pół kolumny. Do tekstu proszę dołączyć fotografję artystki w roli Małgorzaty.

— A pan podpisze się: „Dr. Faust“?

— Proszę pana, bez żartów!... Pierwsze ogłoszenie musi się ukazać 15-go czerwca!

— Załatwione!

15-go czerwca o godzinie 9 zrana mister Edward wszedł do gabinetu szefa, niosąc pod pachą całą plikę gazet.

Wiedeń i jego teatry.

SENSACYJNA PREMJERA. — LOŻA 450 ZŁ. — KRZESŁO NA CZWARTEM PIĘTRZE 30 ZŁ. — DOCHÓD Z JEDNEGO PRZEDSTAWIENIA WYNOSIŁ 60 TYSIĘCY ZŁ. — NA WYSTAWĘ WYDANO 380 TYSIĘCY ZŁ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Wiedeń, w czerwcu.

„Austrjackie Towarzystwo ku szerzeniu ruchu obcych“ i tego roku dołożyło wszelkich starań, aby uroczystości muzyczne stanęły na odpowiednim poziomie artystycznym i wywarły na obcych, bo o nich głównie chodzi, jak najlepsze wrażenie.

Wiedeń i jego teatry do tego stopnia należą do siebie, iż rozdzielenie tego pojęcia, czyli jedno bez drugiego wprost nie da się pomyśleć. Od czasów, gdy z cesarskim przepychem rozpoczęto przedstawienia operowe za Leopolda I., a więc od dwu i pół wieków, Wiedeń ciągle **słynie z swych teatrów**. Wypadki historyczne, jak napoleońskie albo jeszcze gorsze skutki ostatniej wojny światowej, kiedy dawna Austrja zupełnie się rozpadła i dawnej stolicy cesarskiej („Kaiserstadt“) groziła zagłada, gdzie wszystko się chwiało i niejedno zaginęło, **nie osłabiły tej namiętności** — teatr bowiem to namiętność — Wiedeńczyka. Miłość i pęd ku teatrowi u Wiedeńczyka — to nie grymas lub modna nawyczka, lecz one przejmują jego całą duszę i należą do głównych rysów jego charakteru. Tylko ten, co zna wiedeńskie teatry, może powiedzieć, iż widział Wiedeń i był we Wiedniu.

Sławna wiedeńska Opera państwowa reprezentuje pełną chwały tradycję, wielką tradycję muzycznego środowiska wiedeńskiego. Tu żyli Haydn, Mozart, Beethoven, Schubert, Brahms i Bruckner. Wszystko, a zwłaszcza sławna **orkiestra filharmoników** żyje w duchowej atmosferze, która się nie wiele oddaliła od swego złotego okresu muzyki wiedeńskiej. Sława dawnej hofopery, jako jednej z pierwszych, a może, pod względem wierności stylu dzieł Mozartowskich, Beethowenowskich i Wagnerowskich, **pierwszej instytucji operowej świata**, jeszcze ciągle jest niezachwiana, czego świadectwem wymownem niesłychany sukces artystyczny **Wiedeńskiej Opery w Paryżu** w maju br., o czem jednogłośnie pisały dzienniki paryskie, oraz każdoczesny festiwal muzyczny wiedeński dla szerzenia ruchu obcych. Tegoroczny festiwal muzyczny miał na programie nast. opery: Beethovena „Fidelio“, Korngolda „Cud Heliany“, Mozarta „Flet czarodziejski“, Pucciniego „Turandot“, Ryszarda Straussa „Salome“ „Ariadna“, Strawińskiego „Król Edyp“ i Wagnera „Lohengrin“ i „Meistersingerzy“.

Lecz główną atrakcją była **premjera Straussowskiej opery „Egipska Helena“** pod kierownictwem kompozytora i z sławną Jeritzą w tytułowej partji. Przedstawienie to było **sensacją sezonu** dla całego Wiednia. Każdy chciał być obecny na premjerze, która ściągnęła cały wiedeński świat towarzyski oraz przedstawicieli większych teatrów europejskich. Było to **galowe przedstawienie** (Théâtre paré) ze względu na głośną premierę oraz złączone z nią hołdy dla Straussa, najsławniejszego z współczesnych kompozytorów operowych, który w tym dniu (11. czerwca) obchodził 64-tą rocznicę urodzin swoich. Najwyższe ceny biletów, gdzie **loża parterowa kosztowała naszych 450 zł.**, a krzesło w pierwszym rzędzie czwartego piętra około 30 zł., nie wpłynęły na frekwencję ujemnie.

Wielka opera mieści w sobie 2304 osób. **Zgłosiło się przeszło 13 tysięcy osób**, którzy chcieli być na premierze, lecz tylko szósta część mogła być obecna. **Dochód** z jednego przedstawienia wynosił przeszło **60 tysięcy zł.**, czyli że pierwsze trzy przedstawienia dały dochód blisko 200 tysięcy zł. Na **wystawę wydano sumę 300 tysięcy szylingów austr.**, czyli naszych zł. okrągło **380 tysięcy.**

W takich warunkach, gdy przeważna część biletów była z góry zamówiona, ani przy kasie ani w biurach biletowych nie można było dostać biletów. W kawiarniach **pośrednicy (ajioterzy) żądali 3—4 krotną cenę za bilety.** W przeddzień przedstawienia odbyła się jeneralna próba dla zaproszonych gości oraz prasy miejscowej i zamiejscowej, na którą i wasz korespondent przez biuro prasowe przy Ministerstwie spraw zagran. otrzymał zaproszenie. Jeneralna próba to właściwe pierwsze przedstawienie z całym aparatem scenicznym, które od wieczornej premjery różni się tylko tem, że przedstawienie odbywa się w porze południowej między 10-tą a 1-szą godziną. Krytyka w takich warunkach może z tej próby korzystać, aby wcześniej przygotować sprawozdanie z utworu, a po premjerze uzupełnić je w ten sposób, aby już nazajutrz po premjerze w dziennikach pojawiły się dokładne sprawozdania z utworu i wykonania.

O samej operze i jej wykonaniu następnym razem napiszemy.

Gruder.

— No i co? — zapytał fabrykant. — Jak się panu podoba mój pomysł?..

— Cudowny!.. Poprostu człowiek szuka okazji do kataru, by go wyleczyć przy pomocy pańskich pigułek.

Ujrzawszy we wszystkich pismach wielkie ogłoszenie z fotografją artystki, fabrykant uśmiechnął się zadowolony.

— Ogłoszenie rzuca się w oczy! — zawołał radośnie. — Dziwię się tylko, że nie otrzymałem jeszcze żadnych zamówień przez telefon...

Nagle — zbladł. Schyliwszy się nad gazetą, rzekł złamanym głosem:

— Panie Edwardzie... Panie Edwardzie...

— Co się stało?

— Panie Edwardzie, spójrz-no pan... Proszę przeczytać...

Edward wziął gazetę do ręki i pod ogłoszeniem o pigułkach „Feniks“ ujrzał wzmiankę dyrekcji opery treści następującej:

„Z wielkim żalem zawiadamiamy stałych naszych bywalców, że świetna, znakomita śpiewaczka nasza, pani Piazzini, od tygodnia jest chora i leży w łóżku. Lekarze stwierdzili bronchit. Artystka ma chrypkę, której lekarze w żaden sposób nie mogą usunąć. Z tego powodu wyznaczone na dziś przedstawienie „Fausta“ nie odbędzie się.“

Tłum. **F. M.**

Ojciec i syn jako rywale.

NOWE UJĘCIE ZNANEGO TEMATU. — CNOTLIWY STUDENT I LEKKOMYŚLNY OJCIEC. — ŁAGODNA KOBIETA PRZERADZA SIĘ W OBURZONĄ LWICĘ.

Paryż, w czerwcu.

(H) Rywalizacja ojca i syna o względy **tej samej kobiety** nieraz była **tematem utworów dramatycznych i powieściowych.** Życie jednak jest **autorem niezwykle pomysłowym** i potrafi z pewnych konfliktów stworzyć **całość zupełnie nową i oryginalną.** Te uwagi nasunął nam fakt, o którym piszą obecnie dzienniki francuskie.

Państwo **Verguier** kochali się bardzo mimo długiego pożycia małżeńskiego, choć nieraz na **niebie ich harmonijnego stosunku pojawiały się chmurki.** Ojo Andrzej Verguier, zamożny adwokat paryski **mimo siwych włosów** miał **usposobienie bardzo lekkomyślne** i nieraz z powodu ważnych „interesów“ znikał z domu na **długie godziny,** a nawet — dni.

Syn państwa Verguier, **22-letni Karol**, student inżynierji,

sądził z tego powodu bardzo surowo swego ojca

i nieraz wprost **buntował matkę przeciwko wybrykom ojca.** Dobroduszna kobieta **słuchała cierpliwie tych inwektyw syna,** a choć jej serce buntowało się przeciwko temu, **przyznać mu musiała słuszność.** Sam student oczywiście był uosobieniem cnoty i solidnego życia. **Tak przynajmniej się zdawało.**

Tymczasem papa Verguier dowiedział się jednego dnia **z ogromnem zdumieniem,** iż jego cnotliwy i surowy niby Kato synalek jest **czestym gościem** u pewnej pięknej, choć nieco **wolnomyślnej osóbki,** darzącej swemi względami również Verguiera seniora. Verguier z pewną złośliwością opowiedział o tem swej żonie, która w sposób dyskretny nieraz wskazywała mężowi syna jako **wzór idealny.**

Teraz nastąpiła

niespodziewana katastrofa.

Pani Verguier tak się tem oburzyła, iż **laską skrupulatnie swego syna obiła** i wyrzuciła go za drzwi. Sympatyczny synalek zamiast matkę przeprosić, **wniósł przeciwko niej skargę o pobicie.**

Ciekawa ta afera sądowa wywołała w Paryżu **wiele śmiechu.**

NADESŁANE.

Przed premjerą „Turandot“.

CARLO GOZZI I JEGO BAJKA W OBLICZU KRYTYKI. — SĄDY O ISTOCIE SZTUKI I JEJ NIEPRZEMIJAJĄCEJ WARTOŚCI J. W. GOETHEGO, MADAME DE STAEL, PAWŁA MUSSETA I AUGUSTA W. SCHLEGLA. —

Lwów, 24. czerwca.

Gozzi, wskrzesiciel włoskiej commedii dell'arte, był w Europie długo wielkością nieznaną. Odkryli go dopiero **romantycy**, aby uczcić w nim swego **znakomitego prekursora**. Poniżej dajemy ciekawą antologję głosów, które pochodzą od najznamienitszych umysłów XIX wieku z Goethem na czele, a wszystkie oddają twórcy „Turandot“ i jego dziełu **wyrazy wysokiego uznania, często podziwu i miłości.**

Wenecja, 4 października.

...„Wczoraj byłem na komedji, w teatrze St. Lucas, która się szczerze ubawiłem. Poznałem sztukę improwizowaną w maskach, odegraną z naturalnością, energją i brawurą. Sujet szalone... Z nieprawdopodobną rozmaitością **bawiło dłużej, niż trzy godziny.** Jednak i tu jest lud podstawą, z której to wszystko wyrasta, słuchacze współgrają, a tłum stapia się z teatrem w jedną całość. Dzień cały na rynku i na brzegu morza, w gondolach i w pałacu, kupiec i kupujący, żebrak, marynarz, sąsiadki, adwokat i jego przeciwnik, wszystko to żyje i krząta się, zabiega o interesy, gwarzy i zaklina się, krzyczy i wystawia na sprzedaż, śpiewa i igra, złorzeczy i hałasuje. **A wieczorem idą do teatru,** słuchają i patrzą, na to samo życie powszednie, ukształcone sztuką, grzeczniej przystrojone, przetkane baśnią, przez maski odwrócone od rzeczywistości, przez obraz obyczajowy do niego zbliżone. **I cieszą się tym widokiem dziecinnie,** krzyczą znowu, klaszczą i hałasują. Od świtu do nocy, od północy do południa to samo mrowisko życia“.

J. W. Goethe (1786).

...„**Współzawodnik Goldoniego** jest, w porównaniu z nim, o wiele bardziej oryginalnym w swych utworach, mających niewiele wspólnego z komedjami regularnemi, jakie również wyszły z pod jego pióra... Chciał iść za natchnieniem genjuszu włoskiej rasy i w dramatyczną formę ująć opowieści wróżek, figle błazeńskie i arlekinady spleść z cudownością epickich poematów, w niczem nie naśladować natury, lecz **tworzyć za podnietą najbardziej nieokiełzanej fantazji chimer baśniowych,** a za wszelką cenę unieść słuchaczy poza granicę rzeczywistości i prawdy“...

Madame de Stael (1807).

...„Baśń dramatyczna jest we Włoszech **jedynym rodzajem literackim,** w którym ludzie szukają w teatrze oryginalności i istotnie dramatycznej rozrywki, mogą znaleść przyjemność... Gozzi dał formę dramatyczną najdziwniejszym baśniom wróżek, godząc ustępy poważne i poetyczne z groteską... Ujęcie tych komedyj, nie zdradzające zgoła wysiłku i znoju, daje im pozory szkicu, rzuconego na papier od niechcenia, lecz **szkic ów ulerze bogactwem wyobraźni,** ma rysy silne i pewną ręką kreślone, barwy żywe i wyraziste. Przedmioty, które stawia nam przed oczy, zniewalają fantazję... Cudowność krainy czarów **tworzy tu kontrast najżywszy** z cudownością ludzkiej natury, to znaczy **z dziwnem szaleństwem różnych postaci**“...

August Wilhelm Schlegel (1814).

...„Niewiele troszczono się w Wenecji **o prawa dobrego smaku,** o nauki na temat upadku obyczajów, o akademickie pioruny, godzące w upodlenie języka: trzeba było naprzód **zabawić ten światek.** Minuta nudy byłaby straceniem wszystkiego, skierowałaby natychmiast widzów **z jednego teatru do drugiego.** Gozzi umiał też ukryć swą tendencję moralną czy literacką pod osłoną przyjemności czy rozrywki, poza piastunką, opowiadającą dziwy małym dzieciom, dostrzec można było bez trudu filozofa. To skojarzenie satyrycznej werwy, krytycznej bystrości, zdrowego rozumu, wschodniej cudowności, fantastyki i włoskiej „pantalonady“ ma w sobie **coś zdumiewającego,** jak samo istnienie Wenecji. Zaiste, złożony ten umysł wyjść musiał **z czarodziejskiego miasta lagun**“...

Paul de Musset (1843).

Wyboru dokonał i przełożył **Tadeusz Świątek.**

Fałszywy dyrektor teatru.

WYTWORNY I ELEGANCKI JEGOMOŚĆ. — HISTORJA O DŁUGU KARCIANYM. — CHYTRY WYSTĘP BŁĘKITNEGO PTAKA.

Drezno, w czerwcu.

(H) Józef Landwirt, dyrektor jednego z teatrów drezdeńskich padł niedawno ofiarą **wyrafinowanego oszustwa.** Zjawił się u niego niedawno starszy, bardzo dystyngowany i elegancki jegomość i przedstawił się jako dyrektor jednego ze sławnych music-hallów paryskich, **André Bontroux.** Bontroux przybył do niego, aby zaangażować kilka specjalnych „numerów“ dla swego przedsiębiorstwa. W tym celu właśnie **prosił Landwirta o pomoc.** Landwirt chętnie na to przystał, zwłaszcza, iż w Niemczech **nie brak artystów,** którzyby chętnie ruszyli do Paryża po **laury i — monetę.**

Panowie spotykali się kilkakrotnie. Pewnego wieczoru Bontroux zaprosił dyrektora Landwirta

na wspaniałą kolację.

Przy miłej pogawędce siedziano do późnej godziny. W pewnym momencie zwierzył się Bontroux dyrektorowi z

niemałego kłopotu.

Oto wczoraj przegrał w karty bardzo pokaźną sumę i zobowiązał się słowem honoru, iż ją natychmiast wyrówna. Czyby Landwirt nie był skłonny **do pożyczenia mu tych pieniędzy?** Natychmiast po powrocie do Paryża Bontroux całą sumę **odeśle z podziękowaniem,** zresztą, gdyby zabawił jeszcze kilka dni w Dreźnie, każe sobie pieniądze bankiem przekazać. Landwirt, człowiek wcale zamożny, **zgodził się na tą propozycję z ochotą.** Niebawem się jednak przekonał, iż

padł ofiarą oszustwa.

W Paryżu istnieje wprawdzie dyrektor Bontroux, nie ma on jednak nic wspólnego **z owym błękitnym ptakiem,** który zleciał po żer do Drezna.

Z życia prowincji.

Kronika borysławska.

(Od naszego korespondenta).

Borysław w czerwcu.

Niesnaski rodzinne powodem samobójstwa. 23-letni Chaim Grabiów, popełnił w własnem mieszkaniu w Borysławiu przy ul. Drohobyckiej 606 — samobójstwo, strzelając z rewolweru w prawą skroń. Śmierć nastąpiła po kilku godzinach w szpitalu powsz. w Drohobyczu, gdzie desperat został przewieziony. Przyczyna rozpaczliwego kroku: niesnaski rodzinne.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław w czerwcu.

Wystawa prac młodzieży szkół powszechnych i nauczycielstwa powiatu jarosławskiego. W szkole im. Konarskiego, przy ul. Kraszewskiego, dzięki staraniom i inicjatywie inspektora szkolnego p. Bema, otwartą została 17. bm. wystawa prac ręcznych młodzieży szkół powszechnych i nauczycielstwa powiatu jarosławskiego. — Wystawa rozmieszczona w 7 salach wykładowych przedstawia się istotnie imponująco. Imponujący bowiem, nawet dla laika jest olbrzymi dorobek pracy, której rezultaty wystawione zostały na pokaz publiczny, jako widomy znak, że przy dobrej woli i dobrych chęciach nawet w ciężkich warunkach pracy można zrobić wiele pożytecznego. Po przemówieniu inspektora szkolnego, p. Bema, uroczystego otwarcia Wystawy przy współudziale przedstawicieli Władz, nauczycielstwa i licznej publiczności — dokonał radca woj. p. Prezentkiewicz. Eksponaty składają się z działu prac robót ręcznych, robót kobiecych, wyrobów drzewnych, kartoniarskich, pogladów do nauki, dział sztuki malarskiej itd. Ze względu na silną frekwencję Wystawa zapowiedziana na 3 dni została przedłużoną do 24. bm.

Święto pieśni młodzieży szkół powszechnych odbyło się staraniem inspektoratu szkolnego 18. bm. na stadjonie Sokoła. Program, w skład którego weszły pieśni i popisy gimnastyczne, przy współudziale uczenic seminarjum żeńskiego nauczycielskiego, został wykonany nader starannie i zakończony został odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w czerwcu.

Rada miejska obradowała nad sprawą rozszerzenia elektrowni miejskiej i uchwaliła ostatecznie zakupić motor z kompresorem u firmy Sabens, która dała ofertę najniższą z gwarancją dłuższą od innych firm.

Głównym przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej była sprawa spłaty pożyczki przedwojennej w kwocie 2,840.000 koron, zaciągniętej w Boden-Kredit-Anstalt w Wiedniu. Na wniosek Magistratu uchwalono dług ten spłacić kwotą 20.000 dolarów w drodze ugodowej.

Przeciw tej uchwale grono radnych z radcą **Słotwińskim** na czele wniosło do województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych protest i zażalenie, dowodząc, że uchwała powyższa jest dla stosunków finansowych gminy wysoce szkodliwa, a zarazem faktycznie i prawnie nieuzasadniona.

Dalszym punktem porządku dziennego było uchwalenie przez Radę miejską zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł. w Banku Gospod. Kraj. na budowę hali gimnastycznej dla celów przysposobienia wojskowego.

Prośby kinoteatrów kołomyjskich „Gwiazda“ i „Mars“ o uchylenie podatku 30-procentowego od biletów wstępu nie uwzględniono, wychodząc ze założenia, że podatek ten obciąża nie kina, lecz publiczność i jest zatwierdzony przez województwo.

Wiec urzędników państwowych i emerytów odbył się onegdaj w Kołomyji przy udziale bardzo licznym rzesz urzędniczych. Po kilku referatach uchwalono odpowiednie rezolucje, między innemi powzięto rezolucję, by odnieść się do premjera Marszałka Piłsudskiego o specjalne zajęcie się sprawą urzędniczą jako konieczności państwową.

„Spadkobierca“ na scenie amatorskiej. Koło miłośników sceny pod reżyserją rejenta Ottmana odegrało z powodzeniem trzyaktową komedję A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“. Wszyscy grający zasługują na żywe uznanie za doskonałą grę, z jaką odtworzyli powierzone sobie role.

KRONIKA

23 Czerwca
Sobota
Wandy, Zenona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Niedziela, 24. bm. o 3.30 pop. „Niezłomna Żona".
Niedziela, 24. bm. o 8 wiecz. „Odprawa posłów greckich" i „Zrzędność i przekora".
Poniedziałek, 25. bm. „Daleka Księżniczka", — po raz ostatni.
Wtorek, 26. bm. „Niezłomna Żona" — po raz ostatni.

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela, 24. bm. o 3.30 pop. „Narzeczona Bojara".
Niedziela, 24. bm. o 8 wiecz. „Dolly".
Poniedziałek, 25. bm. „Dolly".
Wtorek, 26. bm. „Dolly".

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj powtórzone będzie, tak gorąco przyjęte widowisko, złożone ze wspaniałej „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego i komedji Fredry: „Zrzędność i przekora". Dziś popołudniu o godz. 3.30, na liczne żądania, po cenach zniżonych, sukcesowa komedja Maughama „Niezłomna Żona". Jutro po raz ostatni nadzwyczaj efektownie wystawiona „Daleka Księżniczka" Rostanda z p. Anną Zielińską w roli tytułowej, oraz pp. Ładosiówną, Strachockim i Dąbrowskim w głównych rolach. Na zakończenie sezonu dana będzie, przygotowana na sezon krynicki wyborna komedja węgierska Fodora: „Mysz kościelna".

„Turandot" w Teatrze Wielkim. Dzięki gościnie teatru krakowskiego wejdzie niebawem na scenę lwowską po raz pierwszy głośny narodowy pisarz włoski XVIII. w. Carlo Gozzi, odnowiciel i ostatni obrońca rasowo włoskiej commedia dell'arte. Najżywotniejsza z jego fiabe teatrale, opowieść wschodnia „Turandot", wielokrotnie w ciągu półtora wieku tłumaczona i inscenizowana, dla teatru krakowskiego przełożona została w sposób twórczy wierszem przez Emila Zegadłowicza z kilku samodzielnemi interludjami i aktualnemi iluzjami w tekście. Inscenizacja i reżyserja dyr. Nowakowskiego, po głośnych niemieckich i rosyjskich odtworzeniach tego utworu, jest nową i również samodzielną wersją reżyserską groteski baśniowej. Dekoracje na motywach chińskich osnuł p. Kudewicz, kostjumy żeńskie projektowała i wykonała p. Juty, męskie pochodzą z pracowni p. Hyżego. Muzykę z motywów poematu muzycznego Ferrucia Busoni'ego przygotował p. Meyerhold. Cztery tradycyjne „maski" komedji dell'arte wykonają: Pantalone — Komornicki, Brighella — Surzyński, Truffaldino — Karczewski, Tartagla — Żurowski. Tytułową rolę księżniczki chińskiej Turandot gra p. Jadwiga Hańska.

Z Teatru Nowości. Jeszcze tylko cztery dni bawi zespół operetkowy we Lwowie, dając codziennie gorąco przyjmowaną operetkę „Dolly" z p. Korabianką w roli tytułowej. Dziś popołudniu o 3.30 ostatnie przedstawienie popołudniowe, na które dana będzie wyborna operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara" z p. Miłowską w głównej roli.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ten, którego nikt nie zna" i „Szulerka".
AVENUE: „Czarna Afryka".
BAJKA: „Pat, Patachon i wieloryb".
CASINO: „Gwałtu, co się dzieje".
CHIMERA: „Spowiedź kapelana".
FATAMORGANA: „Krysia leśniczanka".
KOPERNIK: „Rywale Oceanu" i „Mały człowiek do wielkich interesów".
LEW: „Don Kiszot" z Pat i Patachonem.
PALACE: „Dramat w Hotelu Boulevar".
MARYSIEŃKA: „Rywale Oceanu" i „Mały człowiek do wielkich interesów".
PASAŻ: „Pat, Patachon i wieloryb".
UCIECHA: „Orlow"

*

Wielki Poranek Kinematograficzny. W niedzielę dnia 24. czerwca 1928 r. o g. 11.30 odbędzie się staraniem **Sekcji Kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego Policji Państwowej w sali Teatru „Nowości"** przy ul. Słonecznej (Pasaż Hermanów) wielki poranek kinematograficzny **o potrójnym programie,** na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie dramat w 10 aktach na tle powieści Juljusza Germana p. t. **„Iwonka"** z **Jadwigą Smosarską,** dramat w 10 aktach z uroczą **Mary Pickford** p. t. **„Dziewczynka z Ostendy"**, ponadto doborowa komedja i tygodnik aktualności. Bilety do nabycia po znacznie zniżonych cenach w dniu Poranku przy kasie kinoteatru „Nowości" przy ul. Słonecznej od g. 9 rano.

Pierwsza napowietrzna zwyciężczyni Atlantyku.

MISS AMELJA EARHART I JEJ KONKURENTKI.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Depesze doniosły, że w poniedziałek 18 bm. dzielni Amerykanie dokonali znów zwycięskiego przelotu nad Atlantykiem. Tym razem szczególnie dumne są Amerykanki, gdyż ich reprezentantka miss **Amelja Earhart,** jest główną bohaterką lotu. Była ona pilotką na aeroplanie „Friendship" („Przyjaźń") obok Wilmera **Stultza.**

Miss Earhart, chicagowianka, zwana w Ameryce „miss Lindy" z powodu swego uderzającego **podobieństwa do Lindbergha,** ma lat 30, jest **absolwentką uniwersytetu,** w r. 1923 otrzymała dyplom awjatorki. Niedawno w próbnym locie nad Los Angelos wzniosła się na samolocie na wysokość 11.000 stóp. **Ta szczupła i niepozorna** blondynka jest obecnie przedmiotem entuzjazmu swych rodaczek, które już gotują się na gorące jej przyjęcie.

Towarzysz jej **Stultz** był pilotem pani Francis **Grayson** w jej nieudałej pierwszej próbie przelecenia nad Atlantykiem. **Samolot 3-motorowy „Friendship", wyrób Fokkera, zakupiony od Byrda, jest właściwie hydroplanem,** gdyż ma **„pontony", umożliwiające utrzymanie się na wodzie. Lot finansował znany nowojorski finansista Jerzy Putnam.**

Zachęcone laurami swej **koleżanki, liczne lotniczki wybierają się do skoku „ponad Atlantyk". Panowało wśród nich zniechęcenie,** spowodowane śmiercią miss **Grayson.** **[...]iężny Loewenstein - Wertheim,** jakoteż **przykrą przygodą** pani **Ruth Elder. Obecnie fatalny** czar jest przełamany. Pierwsza kobieta zwyciężyła Atlantyk, **a dalsze pójdą** w jej ślady. **Są cztery takie kandydatki** na razie: **Pani Thea Rasche** (Niemka), Miss **Mabel Boll (na** „Columbii" Levine'a), pani **Kangun (Ameryka) i Wiedenka Helbrot Sylvester.** O losach ich wypraw zapewne posłyszymy wkrótce.

W sprawie sprowadzenia zwłok śp. inż. E. Libańskiego do Lwowa. Na skutek starań Komitetu Obywatelskiego starostwo w Brześciu zgodziło się na przewiezieni zwłok śp. E. Libańskiego do Lwowa. Komitet jednak nie rozporządza jeszcze taką ilością pieniędzy, która umożliwiłaby pokrycie wszystkich związanych ze sprowadzeniem zwłok wydatków. Zwraca się do wszystkich, którzy znali śp. Libańskiego i Jego prace, aby nie szczędzili datków, które uprasza się nadsyłać wprost do M. K. O. Lwów na konto: „Sprowadzenie zwłok śp. E. Libańskiego".

Koło Architektów polskich we Lwowie komunikuje nam: Wynik konkursu na projekt budynków Kasy Chorych w Borysławiu, ogłoszonego za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie. Na konkurs wpłynęło 13 prac, które rozpatrzył Sąd konkursowy i przyznał 4 równorzędne nagrody pracom: Nr. 1, 2, 8 i 9. Autorami pracy Nr. 1: arch. Ludwik Kąkol i Wilhelm Riedel, Nr 2: Arch. Ferdynand Liebling, Nr. 8 Inż. arch. Jan Bagieński i Alfred Poźniak, Nr. 9 Inż. arch. Wiesław Grzymalski. Nadto zakupiono prace Nr. 6, 10 i 12. Wystawa wszystkich prac konkursowych otwarta na Politechnice I piętro, sala Nr. 3 od godz. 10—18 do dnia 25 bm.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku **Stow. Funkcjonarjuszów Państw.** i Samorząd. Wojew. Lwowsk., które nie odbyło się 17 bm., odbędzie się w niedzielę, 1. lipca w sali Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9. o godz. 10 przedpoł. Porządek dzienny obejmuje m. i.: sprawozdanie Zarządu w kwestjach uposażenia, ustawy emerytalnej i pragmatyki służbowej, uchwalenie wysokości wkładek członków, wybór nowego Zarządu i komisji rewizyjnej. **Stowarzyszenia,** należące do Związku; a liczące do 500 członków, wysyłają po jednym, liczące ponad 500 członków, po dwóch delegatów. Statutowo stowarzyszenia, nie należące dotąd do Związku, mogą być przyjęte drogą pisemnego zgłoszenia ze statutem i w dniu Walnego Zgromadzenia.

Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego. Zwyczajne posiedzenie naukowe odbędzie się wyjątkowo we wtorek, 26-go bm. (a nie w poniedziałek, jak pierwotnie ogłoszono) o godz. 18 w sali Instytutu zool. (ul. Mikołaja 4). Referują swe prace członkowie: pp. Dadlez, Hornung, Koskowski.

Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie urządza w niedzielę 24. bm. wycieczkę towarzyską do Skolego (via Stryj). Czas wyjazdu ze Lwowa dowolny. W Skolem zbiórka o 11 przed Kasynem Zakł. Tart. br. Groedlów. Powrót towarzysko.

Wystawa prac rysunkowych uczniów gimnazjum VIII. (ul. Dwernickiego l. 17) **została otwarta i obejmuje metodyczny przegląd nauki rysunków z ostatniego roku szkolnego z klas prowadzonych przez profesorów: J. Pieniążka i M. Malskiego. Wystawa otwarta od niedzieli 24-go czerwca do środy 27-go czerwca włącznie w godzinach od 11 rano do 5 popoł.**

Lwowskie Tow. Kol. i Motorz. urządza w niedzielę, dnia 24. czerwca 1928 wycieczkę turystyczną w stronę Stryja, połączoną z kontrolą szosy w czasie biegu o mistrzostwo Województwa lwowskiego na szosie stryjskiej. Zbiórka na pl. św. Ducha o godz. 7 rano.

Zarząd Sekcji Narciarskiej ILKS. Czarni uprasza wszystkich czynnych członków o zgłaszanie się we firmie Scott i Pawłowski celem porozumienia się co do wzięcia udziału w defiladzie, mającej się odbyć z okazji Jubileuszu klubu w dniu 1. lipca br. Udział należy zgłosić najdalej do dnia 25 bm.

(—). **Co wczoraj skradziono we Lwowie?** Kalman Fränkel, handlarz win, zam. Słoneczna 27, doniósł policji, że onegdaj dokonano włamania do jego piwnicy i skradziono 200 flaszek wina, wartości 700 zł. — W czasie spaceru na ul. Legjonów między godziną 4 a 5 po południu skradziono dr. Emanuelowi Müllerowi z kieszeni zegarek złoty z platynowym wisiorkiem, wartości 800 zł.

(—). **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Andrzeja Piwonia za kradzież bucików ze szafy w korytarzu przy ul. Mikołaja 2. Edwarda Drohobyckiego, który w mieszkaniu Teofili Słowińskiej przy ul. Kordeckiego 19 skradł zegarek, wartości 120 zł. Jana Książkiewicza i Józefa Kobyłę za rozbicie budki na pl. Teodora i kradzież smalcu, Konrada Medera, który z mieszkania Br. Witkowskiego skradł ubranie, Marjana Masnego za włamanie się do mieszkania Katarzyny Mizierowskiej (Kraszewskiego 19), Piotra Fiszra za kradzież portfelu z 10 dolarami na szkodę Aleks. Kawałyszyna, oraz Michała Jaremkę, którego przytrzymano w realności przy ul. Sykstuskiej 56, gdy zamierzał popełnić kradzież.

Z kraju.

P. wicemin. spraw wewn. Jaroszyński wyjechał na krótki pobyt do Tarnowa.

Nowe agencje pocztowe. W agencjach pocztowych: w Łuczycach, pow. Sokal, Czerkasy, pow. Lwów, Jasienica Zamkowa pow. Turka i Brodki pow. Lwów zaprowadzono służbę telegraficzną i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

Wylew Łomnicy. Z powodu długotrwałych deszczów Łomnica wystąpiła z koryta i grozi wylewem.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres matematyczny odbędzie się w Bolonji 3 do 10 września. Na czele delegacji polskiej, złożonej z nauczycieli szkół średnich i profesorów Uniwersytetu stanął prof. Sierpiński.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

—o—

Piszczany. Najwyższy lord angielski admiralicji Bridgeman, po przyjeździe Orient-Ekspressem 23. maja do Bratysławy, gdzie angielski konsul urządził na jego cześć uroczysty bankiet, udał się 24. maja przedpoł. do Zdrojowiska Piszczany, gdzie poddaje się 4-ro tygodniowej kuracji. Zamieszkał w hotelu „Thermia-Palace". Przy jego przyjeździe znajdowali się na dworcu Dyr. Zarządu Zdrojowego E. Winter i lekarz Dr. Paweł Veres.

—o—

Międzynarodowa wystawa fotografji malowniczej

otwarta zostanie we wrześniu br. we Lwowie.

ZAGRANICĄ I U NAS... — O PRAWO FOTOGRAFJI DO MIANA SZTUKI. — MYLNE OCENY. — CEL I ZADANIE TEGOROCZNEJ WYSTAWY LWOWSKIEJ.

Lwów, 24. czerwca.

Na Zachodzie Europy **fotografja malownicza,** a pod tem mianem rozumie się tam fotografję artystyczną wszelkich gałęzi, jest **sztuką odrębną,** równorzędną z malarstwem czy grafiką. Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Niemcy, Danja, Skandynawja, Austrja, Czechy, Węgry, Finlandja, oto kraje europejskie, urządzające u siebie **stałe, coroczne, wystawy fotografji malowniczej,** i to przeważnie jako **„Salony Międzynarodowe",** mieszczące nietylko dzieła artystów fotografów danego kraju, lecz także artystów ze wszystkich innych krajów Europy, Ameryki, Azji i Australji. Tak jest tam na Zachodzie oddawna; było tak przed wojną i podobnie jest teraz.

Dzięki tym pokazom publicznym dzieł fotografji malowniczej mogły społeczeństwa zapoznać się **z twórczością artystów swoich i zagranicznych** na polu fotografji: mogły wprost, naocznie, stwierdzić, że fotografja jest sztuką piękną, nie gorszą ani uboższą w środki wyrazu od innych gałęzi sztuki. To też tam nikt już nie podnosi kwestji, czy fotografja może mieć prawo do miana sztuki, nikt nie uważa dzieł fotografji malowniczej za wytwory rzemiosła; a **muzea rządowe i prywatne galerii sztuki zakupują corocznie szereg dzieł fotograficznych do swych zbiorów.**

U nas to wszystko jest **dopiero w zalążku.** Jeszcze dziś znajdują się znawcy sztuki, lub usiłujący za takich uchodzić, którzy wznawiają nieco spóźnioną dyskusję **na temat prawa fotografji do miana sztuki.** Jeszcze do dziś ogół szeroki społeczeństwa zna fotografję tylko **z gabiotek zawodowców lub z bezpretensjonalnych zdjęć amatorskich,** a na wystawach fotografji malowniczej patrzy z niedowierzaniem na umieszczone tam obrazy, nie umiejąc pogodzić ich ze swemi pojęciami o fotografji.

Patrzy z niedowierzaniem dlatego, bo te różne krajobrazy, szkice portretowe przyroda martwa, architektura, lub rodzaj, **bardzo mało wyglądają na obrazy fotograficzne.** Przypominają raczej coś z grafiki, to znowu coś podobnego do malowideł jedną farbą, to wreszcie rysunki kredką lub węglem, czasem nawet coś z akwarel, czy gwaszów. Stąd pochodzi także **niepewność i brak stałej podstawy do oceniania obrazów wystawionych;** oceniać je jako fotografję, widywaną u zawodowców i amatorów, **niepodobna,** bo zbyt różni się od niej; a oceniać jako dzieła malarstwa także trudno, bo to przecie nie są obrazy malowane. Gdy ktoś z widzów słyszał nieco kiedy o technikach fotograficznych takich, jak guma lub bromolej, próbuje oceniać okazy wystawowe wartością techniki, którą są wykonane.

A tymczasem wszystkie takie oceny są — i muszą być — **mylne.** Podobnie jak dzieło malarskie nie dlatego ma wyższość nad innemi, że malowane jest olejno, a tamte akwarelą; tak i obrazy fotograficzne **nie przez to uzyskają wartość artystyczną, że utworzone są techniką gumową, lub bromolejową.** Technikę taką lub inną wybiera sobie twórca już to dlatego, że jest w niej biegły, już to gdy jest biegły w kilku technikach — dlatego, że jedna technika nadaje się do danego dzieła lepiej niż inna. Jest tu **to samo, co w architekturze,** gdzie inne budowle wznosi się w kamieniu, a inne w drzewie, lub podobnież w malarstwie, gdzie **niektóre motywy lepiej nadają się do akwareli, a inne znów lepiej do farb olejnych i płótna.**

Fotografja malownicza ma właściwe sobie środki wyrazu artystycznego, ale **nie te środki tworzą jej wartość,** nie są bowiem niczem więcej, niż właśnie tylko środkami. To też dzieła fotograficzne nie wymagają **żadnego specjalnego nastawiania się do nich ze strony widzów,** żadnego oceniania pod kątem jakimś odrębnie „fotograficznym", lecz oceniania walorów ogólno artystycznych. Jeżeli obraz jest piękny, jeżeli wywołuje zainteresowanie i budzi pewne wrażenie estetyczne, lub wprawia w pewien nastrój, zamierzony przez twórcę, to obraz taki jest dziełem sztuki **bez względu na to, czy powstał sposobem fotograficznym, czy malarskim, czy akwafortą, lub litografją.** Technika i jej finezje mogą być przedmiotem zajęcia dla fachowców lub — już mniej — dla krytyków; **dla widza kulturalnego są to rzeczy podrzędne,** które żadną miarą na sąd jego wpływać nie mogą.

We Lwowie mieliśmy już przed wojną szereg wystaw fotografji malowniczej, urządzanych przeważnie przez **„Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne",** a trzy takie były także po wojnie. Tego roku **wystawa nie ograniczy się do dzieł autorów krajowych,** jak to bywało dotychczas, lecz obejmie także dzieła **artystów fotografów zagranicznych,** dając przegląd twórczości **całego świata cywilizowanego** w dziedzinie fotografji malowniczej. Będzie to **„Salon Międzynarodowy",** na wzór takichże „Salonów" dorocznych, urządzanych stale w Paryżu, Londynie i innych stolicach kulturalnych świata. W jesieni ubiegłej, pierwszy taki Salon międzynarodowy w Polsce otwarty był w Warszawie; obecnie **Lwów podjął urządzenie go w jesieni, w wrześniu.** Pomieszczenie Salon ten znajdzie **w salach „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych"** przy ul. Rutowskiego i niewątpliwie ściągnie zarówno liczne rzesze widzów z pośród inteligencji Lwowa, jak i szereg przyjezdnych na Targi Wschodnie, lub przybyłych specjalnie z okolicy bliższej i dalszej na obejrzenie Salonu.

Józef Świtkowski.

Ze sporta.

Legja-Hasmonea

GRAJĄ DZIŚ O 17.30.

Lwów, 24. czerwca.

Zawody powyższe budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie, zarówno ze względu na pozycję Hasmonei, jak i na Legję, która po zwycięstwie nad Pogonią wysunęła się na czoło polskich drużyn. Liczyć się należy z zaciętą ostrą walką, której wynik nie da się przewidzieć.

*

POGOŃ — WISŁA.

Wczoraj wyjechała drużyna Pogoni do Krakowa, gdzie rozegra zawody z Wisłą. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie meczem powyższym, redakcja nasza wysłała do Krakowa swego specpalnego korespondenta p. Narcyza Süssermana. Wynik zawodów ogłoszony zostanie na tablicy redakcyjnej przy ul. Chorążczyzny 31. Prosimy natomiast wstrzymać się z zapytaniami telefonicznemi, gdyż absolutnie nie będziemy udzielać żadnych informacyj.

Odpowiedzi Redakcji.

WPan J. Landsmann w Borysławiu. Wynik konkursu nowelistycznego „Gazety Porannej" opublikowany został jeszcze w numerze 8533 „Gazety Porannej" z 18. bm.

—o—

FEJLETON „GAZ POR." z 25. VI. 1928.

LEON GERARD. 23

NIEŚMIERTELNY

Zamordowałby ojca i matkę, gdyby mu dano 10% rabatu! — mruczał olbrzym pełen pogardy dla człowieka, który zaoszczędził na własnem sumieniu chleb i dach na stare lata.

Genowefa protestowała gorąco. Jej zdaniem pan był uczciwym człowiekiem nietylko względem niej, Genowefy, ale robił dobrze wszystkim dokoła, wspierał biednych, kościoły, szpitale.

— Czyż on poczuje tych kilka banknotów na rok? Ma piętnaście miljonów, jeśli nie dwadzieścia. Kiedy o tem myślę-... Powinnoby się skasować bogactwo u tych, którzy zasługują, aby żyli w biedzie!

Projekt kaloryferów mimo swej niezwykłości został ponowiony. Nie dość na tem. Zapoczątkował serję wielkich projektów. Ex-król cukrowy stał się rozrzutnikiem. Chciał odnowić malowidła, urządzić łazienkę, wprowadzić elektryczność zapożyczoną z fabryki kaloszy nad rzeką Trezin. A możeby odbudować oranżerję? w szklarni nie było ani jednej całej szyby. Rynny przeciekały, w murze była dziura od strony Lanthévieux, przez którą chłopcy od pięciu lat chodzili do sadu na jabłka.

Do tygodnia Bidard zadecydował wszystko. Zwołał natychmiast architektów, przedsiębiorców, specjalistów. Zaledwie oznajmiono pierwszą wizytę, doktor powiedział słodko, ale stanowczo:

— Filip przyjmie wszystkich i da im instrukcje

— Ależ...

— Nie, pan nie zobaczy się z nikim. Musi pan unikać deprymujących wrażeń. Może pan oglądać plany, kosztorysy, zajmować się swemi sprawami, rentami, czynszami, dzierżawami... ale nie wolno panu z nikim utrzymywać stosunków.

— Doktorze!

— Zarządzenie lekarskie!

Nie wolno pojechać do La Roche, nawet wyjść do parku, gdy tam jest kto obcy. A obcymi są wszyscy: szofer, jego żona, ogrodnik, dzierżawcy. Przepis lekarski!

Bidard poddał się. Czem że jest najuciążliwsze zarządzenie lekarskie wobec dumy z posiadania największej tajemnicy świata? Zresztą gorączka wydatków opadała. Rozmach młodzieńczy minął już przykładek rozrzutności. Powracał ciułacz-Bidard, pobladł zliczywszy koszta wszystkich projektów. Odłożył je na potem. „Varanges może poczekać.. Słyszałem o jakiejś świetnej, doskonale gwarantowanej lokacie, która przyniesie wspaniały dochód... Jakżeż mogłem nawet przez chwilę chcieć marnotrawić moje pieniądze! Pieniądz to krew... a niepotrzebny wydatek to rana!"...

*

Rok toczył się naprzód, dręczony podobnie jak stary pan, pączkujący młodością, sokami mrowiącymi się po zimowym letargu. Marzec rozrzucał po parku, po siwych dachówkach zamku śnieg i krupy spóźnione. Bidard popadł z powrotem w mizerną arytmetykę swego dawnego życia. Błąkał się między sypialnią a gabinetem, przytykał czoło do szyb. Z trzech okien swego pokoju widać było tyły posiadłości. Półokrągła terasa, niegdyś otoczona posągami i balustradą z kamienia rozciągała się u stóp zamku. Ogrody pomimo opuszczenia zachowały ślady włoskiego gustu z czasów przed Le Nôtre'em wyrażającego się w kolejnem następstwie podwójnych klombów, pochyłości, marmurowych grup, wodotrysków, zielonemi urozmaiconemi plamami sadzawek. Sadzawki! Cała zgasła chwała Coulaine'ów opadała tam rok po roku wraz z uschłymi liśćmi, spała pod ich modrą wodą, gdzie pomiędzy warkoczami mchów drzemały leniwe karpie. A Trezin w głębi doliny toczył swe błotniste fale.

Z jednego z okien korytarza widać było podwórze zamkowe, zdegradowane na zwykłe podwórze folwarczne. Robiono tam wszystko, czyszczono powozy, rąbano drzewo. Patyna wieków i warstwa brudu okrywały cegły na podmurowaniu kamiennem, trzy stulecia drzemały w kątach wraz ze źdźbłami słomy. Kury grzebały się w wyrwach bruku wygładzonego przez koła karoc, wśród trawy, która rosła gdzie mogła. Na gzymsach osiadły gołębie, wyżej w dziurach pod szczytem gnieździły się sowy. Dorodne dzikie wino oplatało gałązkami pełnemi pączków niby garści confetti prawe skrzydło budynku. W lewem mieściła się pracownia i menażerja. Ach, mimo wszystkich ograniczeń, zakazów mówienia, wychodzenia, życie było dobre! Powietrze i słońce ogrzewają nawet stare kamienie i zatwardziałe serca. Jak to miło zamiast służyć za pokarm trawie porastającej grób na cichym cmentarzu w La Roche-Monfort, módz sobie powiedzieć: „Tego roku oszczędziłem jeszcze więcej niż zeszłego". (C. d. n).

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 24. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny Filharmonji warszawskiej. Solistka Ada Falk (śpiew). 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 21.00 Koncert z udziałem Ady Sari (sopran), Bolesława Kona (fortepian). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (344) 2030 Koncert chóru męskiego „Hasło". 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy

Kraków (566) 12.10 Transmisja ze Starego Teatru Koncert z okazji Zjazdu Chórów Województwa Krakowskiego. 20.30 Recital fortepianowy prof. Wiktora Łabuńskiego. (Przed wyjazdem do Ameryki). 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (303) 2030 Wieczór Ernesta Arnolda (Wiedeń). Piosenki wiedeńskie. 2230 Dancing.

Lipsk (366) 20.00 Transmisja z Monachjum. 22.30 Koncert muzyki popularnej.

Stuttgart (380) 2000 Koncert kameralny. W programie utwory Hansa Gala. 21.00 Kabaret radjowy.

Frankfurt (428) 19.00 Muzyka organowa. 20.30 Koncert orkiestralny. 22.30 Dancing z Berlina.

Brno (441) 19.00—21.00 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. (Dvorak, Smetana, Fibich).

Langenberg (468) 20.00 „Jahreszeiten" oratorjum Haendla. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.10 Arje i pieśni w wykonaniu Kolomana Auernheimera. Na zakończenie jazzband.

*

Poniedziałek, 25. czerwca 1928.

Warszawa, (1111) 11.00 Transmisja z sali Rady miejskiej uroczystości otwarcia XVI Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Przemówienie p. St. Thugutta, p. ministra A. Zaleskiego, sen. Posnera. 18.15 Transmisja muzyki taneczne z kawiarni „Gastronomja". 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Berlina, Wiednia, Pragi. W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Muzyka operowa (Mozart, Verdi, Wagner). 21.15 Recytacja utworów Tołstoja, Strindberga, Novalisa.

Praga (349) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Lipsk (366) 19.00 Transmisja z Opery Drezdeńskiej. „Don Juan" opera w 3 akt. Mozarta.

Londyn (366) 22.55 Transm. opery „Aida" Verdiego. 24.00 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 21.00 Wieczór pieśni i arji Straussa.

Frankfurt (428) Transmisja z Auli Uniwersyteckiej. Produkcje orkiestry, chóru i skrzypiec.

Langenberg (468) 20.10 Wieczór recytacyjny poezji wschodniej. (Japońska, arabska, turecka, chińska). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Transmisja koncertu muzyki polskiej z Warszawy.

Wiedeń (517) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

—o—

Międzynar. Liga dla tępienia szczurów

została utworzona w Paryżu.

Paryż, w czerwcu.

Międzynarodowy kongres dla tępienia szczurów odbył się w Paryżu w czasie od 16 do 24 maja br. pod przewodnictwem prof. Calmeta przy współudziale delegatów 54 państw. Z Polski brali udział dwaj delegaci: b. minister **Chodźko** z Warszawy i prof. **Dr. Trawiński** ze Lwowa.

Na kongresie wygłoszono **szereg referatów naukowych,** podkreślających że szczury stanowią **groźną plagę ludzkości,** polegającą na szkodach sanitarnych i ekonomicznych. Stwierdzono, że szczury przenoszą **niebezpieczne zarazy ludzkie i zwierzęce:** dżumę, tyfus brzuszny, paratyfus, zakaźną żółtaczkę, włośnicę, wściekliznę, różycę świń, pryszczycę, gruźlicę bydła oraz grypę koni. Obliczono, że szkody wyrządzone przez szczury sięgają w poszczególnych państwach **dziesiątek i setek miljonów rocznie.** (Np. we Francji około 50 miljonów franków złotych, w Niemczech około 40 miljonów marek złotych, w Ameryce około 100 miljonów dolarów.) Omawiano też sposoby tępienia szczurów, z pośród których wysuwają się na pierwsze miejsce następujące: gazy (sinek potasu i chloropikrynowy), **specjalna rasa kotów, oraz ratyna i ratynina,** stosowane wedle systemu duńskiego. Racjonalne i zupełne wytępienie szczurów przeprowadzono dotychczas **tylko w Danji,** która pod tym względem służy przykładem całemu światu i posiada nawet specjalną ustawę o tępieniu gryzoniów.

Uchwalono utworzyć **ligę międzynarodową przeciw szczurom** i w tym celu też wyłoniono komitet z pośród uczestników kongresu, który ma się porozumieć w powyższej sprawie z rządami poszczególnych państw, poczem mają się ponownie zebrać delegaci w Paryżu w celu zastanowienia się nad **ujednostajnieniem akcji tępienia szczurów.**

Ponieważ w Polsce jako w państwie rolniczem sprawa tępienia szczurów jest pierwszorzędnej wagi ze względów gospodarczo - ekonomicznych, Rząd okaże niezawodnie żywe zainteresowanie w powyższej sprawie.

W szponach kobiety-demona.

CHODZIŁO O ZNALEZIENIE TEMATU POWIEŚCIOWEGO. — DWAJ SERDECZNI PRZYJACIELE STAJĄ SIĘ NAJZAWZIĘTSZYMI WROGAMI. — FATALNY POJEDYNEK. — UCIECHA WINOWAJCZYNI.

Londyn, w czerwcu.

(H). Śmierć dwóch młodzieńców, 23-letniego **Artura Danville'a** i 21-letniego **Jerzego Santhone** wywarła tutaj wielkie poruszenie. Tło tej tragedji jest bardzo sensacyjne, a związane z osobą

znanej literatki angielskiej,

zamieszkałej w Londynie, **Doroty Mackail,** autorki **kilku poczytnych powieści.**

Obaj młodzieńcy byli **serdecznymi przyjaciółmi** i znajomymi pani Mackail. Demoniczna kobieta postanowiła na tych żywych ludziach

dokonać pewnego eksperymentu,

któryby mógł później stać się **doskonałym tematem do jej powieści.**

Oto uwodzicielską grą rozkochała w sobie **obu chłopców,** a następnie intrygami potrafiła w nich obudzić wzajemną

straszliwą nienawiść.

Dawni przyjaciele najserdeczniejsi stali się **zaciętymi wrogami.** Z powodu jakiegoś błahego zajścia

wulkan nienawiści wybuchnął.

Doszło **do pojedynku,** który dla obu stron **zakończył się fatalnie.** Danville zmarł bowiem na miejscu **spotkania orężnego,** a Santhon **dogorywa w szpitalu,** stan jego bowiem jest zupełnie beznadziejny.

W związku z tą sprawą opinja publiczna **zwróciła się ostro przeciwko p. Dorocie Mackail,** która zresztą natychmiast po owem fatalnem zdarzeniu **wyjechała do rodziców swoich,** zamieszkałych w Manchester.

Tam będzie mogła **zabrać się do swej nowej powieści...**

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. czerwca.

Skromne obroty w życie po cenach dotychczasowych.

Mąka żytnia potaniała, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. — Usposobienie słabe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 54.00—55.00. Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52.25—53.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.50—45.50, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25, Kukurudza rumuńska 41.75—42.25, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—37.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 47.00—49.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—91.00, Mąka pszenna 50 proc. 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 prc. 72.00—73.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.25—30.75, Otręby pszenne netto bez worka 26.75—27.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 86.00—88.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. P. G.). Bank Dyskont. 137, Bank Handlowy 117, Bank Polski 184.75, Bank Przemysł. lw. 110, Bank Zw. Sp. Zar. 84, Kijowski 83 1/2, Elektr. Dąbrowa 78, Gosławice 65, War. Tow. Cukr. 66, Firlej 65.25, Wysoka 185, Węgiel 98.25, Lilpop 37, Modrzejów 46, Ostrowic B. 110, Pocisk 10, Starachowice 57.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. P. G.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka 83.75, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. poż. kolejowa 1926 r. 62, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. —.—, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Bku Gesp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 23. czerwca. (Tel. P. G.). Belgja 124.32, Holandja 358.45, Londyn 43.38, N. Jork 8.88, Paryż 34.93, Praga 26.35, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 238.23, Wiedeń 125.19, Włochy 46.78.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Paryż 20.37, Londyn 25.30, N. Jork 5.18.70, Belgja 72.45, Włochy 27.28 1/2, Hiszpanja 85.80, Holandja 209.05, Berlin 123.95, Wiedeń 73.02 1/2, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.45, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.77 1/2, Konstantynopol 2.63 1/2, Bukareszt 3.17 1/2, Buenos Aires 221 1/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Amsterdam 285.65, Belgrad 112.47 5/8, Berlin 169.44, Bruksela 98.93, Budapeszt 123.62, Bukareszt 4.32 1/2, Kopenhaga 89.95, Londyn 34.58, Madryt 117.25, Medjolan 37.30 1/4, N. Jork 708.75, Oslo 189.75, Paryż 27.83, Praga 20.99 3/4, Sofja 5.10.35, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.79, Zurych 136.63, Amerykańskie 706, Niemieckie 169.20, Włoskie 37.37, Jugosłowiańskie 12.43, Węgierskie 123.52, Szwajcarskie 136.20, Szweckie 189.40, Renta lutowa 0.701, Renta koron. 0.671, Dunaj S. Adria 82, Tureckie 42 1/2, Bankverein 26.90, Bodenkredit 115, Kreditanstalt 60, Bank Hipoteczny 87, Laenderbank 33.10, Merkury 22.40, Żiwnosteńska 110.60, Czerniowce 64 1/2, Austr. kol. państw. 26.60, Browary 131 1/2, Alpiny 11.40, Krupp 10.50, Rima 131.90, Siersza 8.20, Apollo 175, Fanto 10.50, Karpaty 30.65, Galicja 69.75, Nafta 37.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.). Londyn 124.20, N. Jork 25.26, Belgja 355.50, Hiszpanja 420.50, Włochy 133.90, Szwajcarja 491, Danja 682.65, Holandja 1026.75 Norwegja 681.50, Szwecja 683, Praga 75.50, Rumunja 15.50, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. P.). N. Jork 487.81, Holandja 12.10, Francja 124.20, Belgja 34.92.2, Włochy 92.71, Niemcy 20.413, Szwajcarja 25.30, Hiszpanja 29.48, Danja 18.205, Szwecja 18.1811, Norwegja 18.262, Helsingfors 193.95, Praga 154.56, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. czerwca.

Tendencja chwiejna. Obrót tylko w dolarach. Dolar amer. 8.88 i pół do 8.88 i trzy czw., kanad. 8.82 i pół do 8.82 i trzy czw.

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

MŁODZIENIEC lat 19 mający, z ukończoną 7 powszechną, przyjmie jakąkolwiek posadę biurową, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dług Ludwik, Drohobycz, ul. Borysławska l. 43. 5362-3

RACHMISTRZ w wieku średnim, energiczny, wszechstronnie obznajomiony z pracą biurową urzędów państwowych, autonomicznych, większych gmin i miasteczek, ze znajomością buchalterji i korespondencją handlowo-przemysłową, przy kopalniach woskowych, naftowych, rolno-leśną, tartaczną itp. Język polski, ukraiński i niemiecki pismo kaligraficzne i rondowe, rysuje i litografuje — poszukuje zajęcia od zaraz najchętniej od 1. sierpnia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. W. Cymbryła, Lwów, Rynek 39 II. 5368-3

WDOWA z lepszej sfery, wiek średni, sympatyczna, spokojna, poważna, obejmie posadę gospodyni-zarządczyni w domu zamożnym lub u starszego samotnego pana lub na plebanji. Zajmie się szczerze domem. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" dla „Marja". 5349-2

BUCHALTER - BILANSISTA, korespondent zdolny organizator, zakłada księgi, reguluje zaniedbaną księgowość, załatwia wszelkie sprawy podatkowe, socjalne itd., poszukuje zajęcia na godziny lub całodziennego. Przyjmuje robotę do domu. Oferty pod „L. B. 13" do Administracji. 5363

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, z używaniem łazienki do wynajęcia. Wiadomość ul. Chmielowskiego 5 parter na prawo. 5371

FRONTOWY duży pokój do wynajęcia z wiktem lub bez. Kopernika 15a, II. p. Stieber. 5395

POKÓJ dla studentek z utrzymaniem, fortepian, do wynajęcia. Kalecza 7, I. p. 4—7. 5286-2

POKOJE umeblowane suche, słoneczne, wraz z utrzymaniem całem, wikt na świeżem maśle dostatni i smaczny od 8.50 dziennie dla dorosłych, 4-razowe pożywienie. Podhorodecki, Korczyn-Stacja, Synowódzko Wyżne. 5302-3

3 POKOJE z kuchnią i komfortem do wynajęcia w centrum za udzielenie pożyczki dolarów 5000 do 6000 zabezpieczonej hipotecznie na 1 rok. Czynsz ustawowy. Zgłoszenia pod „5000" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 5357-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w aucie dnia 22. bm. w godzinach popołudniowych torebkę czarną skórzaną, zawierającą 2 pularesy gotówką 290 zł., klucze na 2 kółkach, okulary czarno oprawne. Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem Hotel George'a portjer. 5394

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DO SPRZEDANIA 2 piętrowa, duża realność w centrum, 25 ubikacji wolnych, częściowo fabrycznie urządzonych. Cena dolarów 72.000, wkład dolarów 36.000. Zgłoszenia pod „Centrum bankowe" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Lwów, Legjonów 1. 5379-2

FUTRO męskie cenniejsze, w dobrym stanie, kupię za gotówkę. Zgłoszenia pod „Gotówka" Biuro ogłoszeń „Postep", Zyblikiewicza 5. 5383

BERETY francuskie, damskie, męskie i dziecinne „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

WYKWINTNA bielizna dla Pań i dzieci „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

KĄPIELOWE płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki, pantofle „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7



NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „**Sport**", plac Halicki 3. 5062-7

KUPUJĘ meble, zegary stare, porcelanę, książki i wszelkie drobiazgi Jaroszewski Romanowicza 9. 3505-3

OŚRODEK Z PARCELACJI DO SPRZEDANIA 250 M. roli drenowanej, 100 M. lasu z budynkami, parkiem, stawem — dalsza parcelacja dozwolona, 4 mile od Lwowa. Informacje u Kamieńskiego, Lwów, Grunwaldzka 3. Tel. 48-38. 5370

DOMEK kupię za cenę do 4.500 dol. Warunek: 3 pokoje, kuchnia wolne, blisko tramwaju, wodociąg, elektryka, podać ulicę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Domek" do Administracji. 5387-2

FORTEPIAN Bösendorfera, krótki, czarny, najnowszy model, oraz inne fortepiany i pianina sprzeda: **HANAK, Piłsudskiego 1. 21.** 5294-5

ZAKOPANE, „Renaissance" ul. Chałubińskiego, pensjonat pierwszorzędny, poleca pokoje komfortowo urządzone, słoneczne z werandami - tarasami; kuchnia wykwintna również djetetyczna. Łazienka, telefon, fortepian, czytelnia. 5229-2

KUPIĘ objekt 12—16 ubikacji wolnych z placem 3.000 do 6000 m² przy spokojnej ulicy we Lwowie, płacę gotówką. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod OUM do Redakcji. 5306-3

MOTOCYKL sprzedam okazyjnie, Piekarska 91, Władysław Kot. 5308-3

ZBIORY marek pocztowych kupuję. Wybory wysyłam na prowincję. Filatelista, Lwów, Kościuszki 1. 5316-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

GOOD - YEAR opony po cenach konkurencyjnych poleca Firma „Behate", Lwów, Piłsudskiego 27. 5381-3

FIRESTONE opony po cenach konkurencyjnych, poleca Firma „Behate", Lwów, Piłsudskiego 27. 5382-3

JEDWABIE i KORONKI francuskie, NICI ZŁOTE i SREBRNE do haftów Karol **MEDWECKI, LWÓW,** Batorego 34, II p. 5384

PENSJONAT „Pilice" w Jastrzębiej Górze, tuż nad pełnem morzem i plażą, w dużym parku świerkowym. Poczta, telegraf, kolej Łebcz (Pomorze). 5341

ROZŁUCZ, poczta Jasienica zamkowa, willa „Ada", wśród lasów szpilkowych, pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 5366

MICHELIN opony po cenach konkurencyjnych poleca Firma „Behate", Lwów, Piłsudskiego 27. 5380-3

LETNISKO, do wynajęcia willa, wikt wedle żądania. Adres: I. Elber, Zielona p. Pasieczna Nadwórna. 5372

CZYTAJCIE „Gazetę Społeczną", tygodnik Naczelnego Wydziału Związków Obrony Wierzycieli poszkodowanych wojną i waloryzacją, Lwów, Pełczyńska 5A. Numera okazowe bezpłatnie. 5374

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12 (naprzeciw Hotelu Krakowskiego). 5402

PRZYSTĄPIĘ do spółki z kapitałem 3000 dol, obejmę posadę biurową lub administracyjną drzewną. Listy do Administr. L. K. 5378-2

OCZY sztuczne we wszystkich kolorach po 6 zł. poleca: Optyk SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2., róg pl. Marjackiego 10. 4519-10

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4775-3

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legionów 3.** 5312-45

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Willa Wawel. Pokoje słoneczne z komfortem bez utrzymania od 25. czerwca br. do wynajęcia po cenie przez Starostwo oznaczonej. Wiadomość: Stanisław Cebula, Truskawiec. 5276-3

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, zgubioną na nazwisko Slabek Michał, ur. 1886 roku w Burczycach starych. 5338-2

WIŚNIE hiszpańskie zł. 17, Morele (Aprykozy) zł. 30, wysyła po otrzymaniu gotówki franko w 5 kg. koszykach Sal. Selzer, Zaleszczyki. 5348-6

JĄKANIE oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla jąkałów S. Zyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kancelarji od 4—5 pp. 5041-2

MICHAŁ PERWIZNYK, urodzony 1895 w Komarnie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 5385-2

GDYNIA pensjonat „Hanka" otwarty. Pokoje z widokiem na morze. Kuchnia wykwintna. 4922-3

SPÓLNIK z kapitałem 4000 dolarów do intratnego przedsiębiorstwa, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Poważny Reflektant" Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 5351-2

NA RATY otomany 55 z., kanapki gobelinowe rozkładane 55 zł. Foteliki rozkładane 45 zł. Materace (morska trawa) 30 zł. Włosienne 75 zł. **Zaks,** Łyczakowska 132. 4868-4

Prez. 22871/28.

KONKURS.

Z dniem 1. października 1928 są do objęcia w Państwowym Zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy, o. p. i kolej Nowe Miasto koło Przemyśla, następujące posady: a) posada starszego dozorcy p. o. instruktora stolarskiego, z uposażeniem XI. grupy funkcjonarjuszy państwowych, mieszkaniem służbowem i działką gruntową, b) posada dozorcy z uposażeniem XIII grupy funkcjonarjuszy państwowych, mieszkaniem służbowem i działką gruntową. Podania ukwalifikowanych kandydatów należy wnosić do 15. sierpnia 1928 do Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie. 5389-2

Lwów, dnia 19. czerwca 1928.

Czerwiński.

Prez. 22871/28.

KONKURS

Z dniem 1. września 1928 są do objęcia w Państwowym Zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy, o. p. i kolej Nowe Miasto koło Przemyśla, następujące posady nauczycielskie: a) posada nauczycielska miejscowej szkoły zawodowej rzemiosł i przemysłu, z uposażeniem VIII grupy urzędników państwowych, mieszkaniem służbowem i działką gruntową, na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości, b) posada nauczyciela miejscowej 4-klasowej szkoły powszechnej, na etacie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego (okręg szkolny dobromilski), z mieszkaniem służbowem i działką gruntową w Zakładzie. Podania **ukwalifikowanych kandydatów o nadanie tych posad** należy kierować na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, do końca lipca 1928. 5390-2

Lwów, dnia 19. czerwca 1928.

Czerwiński.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szaplt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA,** pod zarz. **J. PŁOCKIEGO,** we Lwowie. Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**